GŁOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAŃ 18/19. III. 1973 Wydanie AB

Rok XXIX Nr 66 (9038) Cena 50 gr

Piotr Jaroszewicz na spotkaniu z rybakami

Flotylla rybacka bazy połowowej „Barka" w Kołobrzegu, od lat ze znacznym wyprzedzeniem realizuje zadania produkcyjne. W ub. roku odłowiła 20 tys. ton ryb, w tym 3 tys. ponad plan. Równocześnie systematycznie polepszają się warunki pracy ponad tysięcznej załogi „Barki". M. in. w ub. roku pracownicy otrzymali zakładowy ośrodek zdrowia.

17 bm. z przedstawicielami załogi „Barki" spotkał się członek Biura Politycznego KC PZPR, premier **Piotr Jaroszewicz.**

W toku spotkania, w którym uczestniczył również członek Sekretariatu KC PZPR — **Ryszard Frelek** omówiono m. in. prognozy dalszego rozwoju gospodarki morskiej w Kołobrzegu. W perspektywie „Barka" stanie się kombinatem skupiającym istniejące w porcie przedsiębiorstwa. Dzięki modernizacji portu — Kołobrzeg odwiedzać będą statki o wyższym niż obecnie tonażu, w porcie handlowym zwiększone zostaną przeładunki towarów do 400 tys. ton rocznie (obecnie — ok. 160 tys. ton). „Barka" będzie również armatorem małych statków handlowych oraz gospodarzem przystani dla promów turystycznych. (PAP)

Handel zyskał warunki dla pełni inicjatyw

Targowa konferencja min. Edwarda Sznajdra

Z okazji Targów Krajowych „Wiosna-73", z dziennikarzami prasy krajowej spotkał się wczoraj minister handlu wewnętrznego i usług — Edward Sznajder, zapoznając ich z aktualnymi problemami i zadaniami resortu. Minister dokonał także wstępnej oceny obecnej ekspozycji targowej.

Mówiąc o aktualnej sytuacji rynkowej min. Sznajder stwierdził, że nadal charakterystyczny jest niesłabnący wzrost przychodów ludności i związany z tym duży popyt na towary i usługi. W okresie minionych dwóch miesięcy sprzedaż detaliczna zwiększyła się o 11,4 procent, przy czym wyższą dynamikę zanotowano w artykułach przemysłowych. Wśród środków spożywczych znacznie wzrosły dostawy artykułów nie mięsnych, zawierających białko zwierzęce: mleka o 5 procent, serów i twarogów o ponad 16 procent, przetworów rybnych o 6,2 procent i drobiu o 34 procent. W tym czasie dostawy mięsa wzrosły o 4,3 procent. W sumie handel przekroczy zadania sprzedaży przewidziane w tym kwartale. Jednakże mimo wysokiej dynamiki ogólnych obrotów daje się odczuwać brak niektórych towarów, zwłaszcza mebli. Resort poczynił starania, ażeby wspólnie z przemysłem w następnych miesiącach takie niedobory zmniejszyć.

Minister podkreślił dalej, że handel będzie oddziaływał na wytwórców, aby zapewnili rynkowi towary lepszej jakości. Służyć temu będą m. in. stosowane zakazy zakupu towarów-bubli.

Min. Sznajder omówił też nowe zasady w metodach planowania i zarządzania w handlu wewnętrznym i przemyśle gastronomicznym. Najważniejszą sprawą są zasady tworzenia funduszu płac i gospodarowania nim. Wpływają one bezpośrednio na zwiększenie zainteresowania całego personelu sklepów i przedsiębiorstw handlowych, zwiększaniem obrotów i sprzedażą artykułów bez względu na ich jednostkową cenę.

Taka struktura ekonomiczna handlu sprzyja wyzwalaniu szeroko pojętych inicjatyw pracowników. Polem tej inicjatywy jest działalność przedsiębiorstwa, a miejscem — każde stanowisko pracy. Zmodyfikowany został system analizy rynku i sprawozdawczości placówek handlowych. Przedmiotem analiz będzie nie tylko wykonanie planu ale i stopień zaspokojenia potrzeb rynkowych. Weryfikacji poddano też zasady reklamy handlowej. Wspólnie prowadzona z przemysłem ma się ona stać obok analizy rynku, instrumentem świadomego sterowania konsumpcją.

Oceniając wstępnie tegoroczną ofertę, minister Sznajder m. in. pozytywnie ocenił ekspozycję przemysłu konfekcyjnego oraz dziewiarskiego, zaznaczając jednak, że zbyt mało pokazano odzieży z nowych tkanin, koszul z bawełno-elany, niezbyt urozmaicone są też wzory damskich podomek i ko

Dokończenie na str. 2

XXXI Targi Krajowe czynne będą w dniach 18 — 25 bm. codziennie w godzinach 9 — 18. Bilety wstępu 11 zł.

Warszawskie centrum

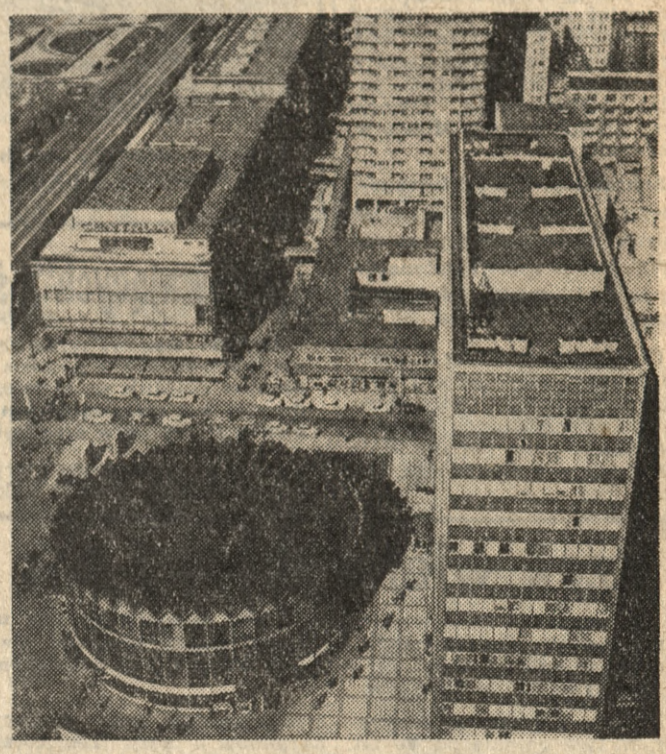

Widok z budowanego w Warszawie hotelu „Forum" na Ścianę Wschodnią.

CAF — fot. Szyperko

Kolejnych 15 medali w poznańskim współzawodnictwie

Tradycyjnie już, przed Targami Krajowymi, odbyło się posiedzenie jury medalu HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI. Współzawodnictwo placówek handlowych, zainicjowane przed dwoma laty przez „Głos Wielkopolski" wspólnie z Prezydium RN Poznania, przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, redakcji „Gazety Poznańskiej", „Expressu Poznańskiego", i Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, pozwoliło wyróżnić dotąd medalami 42 sklepy, lokale gastronomiczne i stołówki pracownicze.

W wyniku kolejnych kontroli, przeprowadzonych u dotychczasowych medalistów, nie zauważono niedociągnięć, które by spowodowały odebranie zalogom prawa do legitymowania się medalem wobec nabywców.

Komisje współzawodnictwa przedsiębiorstw wytypowały obecnie dla jury do wyróżnienia 36 sklepów oraz 9 zakładów gastronomicznych i dwie brygady transportowe. Komisja przyznała ostatecznie 15 medali HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI oraz 11 dyplomów uznania.

Dzisiaj organizatorzy podejmować będą w sali Prezydium RN Poznania zwycięzców kolejnego etapu współzawodnictwa oraz wręczą im medale, odznaki indywidualne i dyplomy uznania.

Oto nowi zdobywcy medalu HZJ:

● sklep spożywczy MHD nr 144, ul. Grunwaldzka 20 b ● sklep „E. Wedel" MHD nr 42, ul. Paderewskiego 3 ● sklep MHM nr 2, ul. Wrocławska 14 ● sklep „Skala", ul. Ratajczaka nr 42 ● sklep spożywczy PSS nr 41, ul. Dzierżyńskiego 119 ● sklep PSS nr 303, ul. Głogowska 53 ● bufet PSS nr 57, Aleja Stalingradzka 18 ● sklep odzieżowy WPTO nr 104, ul. Czerwonej Armii 76 ● placówka ZURiT nr 5, ul. Swobody 4 ● sklep „Jubiler" nr 2, pl. Wolności — Pod Arkadami ● stoisko I/1 PDT z tworzywami sztucznymi ● sklep fabryczny „Sorento", ul. Głogowska 18 ● restauracja „Dietetyczna", ul. Czerwonej Armii 32 ● kawiarnia „W-Z" ul. Fredry 15 ● winiarnia „Słowiańska", ul. Mielżyńskiego 19.

Natomiast dyplomy HANDLOWEGO ZNAKU JAKOŚCI otrzymały: ● sklep z artykułami gospodarstwa domowego nr 113, ul. 27 Grudnia 3 ● sklep warzywny nr 20, ul. Głogowska 158 ● sklep PSS: nr 94 ul. Palacza i nr 228 ul. Głogowska 35 ● sklep odzieżowy WPTO nr 72, ul. Kantaka 1 ● stoisko I/2 PDT z kryształami ● restauracja „Pod Koziołkami", Stary Rynek 63/65 ● kawiarnia „Uśmiech", ul. Sienkiewicza 4 i „Pół Czarnej" ul. Głogowska 55/57 oraz dwie brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Transportu Handlu, ob. Cz. Czerwińskiego i M. Kowalskiego. (K)

Konferencje wojewódzkie PZPR w Bydgoszczy i Olsztynie

W Bydgoszczy i Olsztynie obradowały w sobotę wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR.

W obradach konferencji bydgoskiej brał udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński.** Natomiast w Olsztynie w obradach uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Babiuch.** (PAP)

10 tys. megawatów z elbląskiego „Zamechu"

W sobotę 9-tysięczna załoga Elbląskich Zakładów Mechanicznych im. gen. K. Świerczewskiego przekazała krajowej energetyce turbinę parową, w której zawarty jest 10-tysięczny megawat mocy turbin wyprodukowanych dotychczas w „Zamechu". Jubileuszowy turbozespół o mocy 215 MW zainstalowany zostanie w nowo budowanej elektrowni w Rybniku.

W toku uroczystości zasłużonym twórcom turbin wręczono odznaczenia przyznane przez Radę Państwa. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał główny konstruktor turbin inż. **Kamil Czwiertnia.** (PAP)

Henryk Sitarek dyrektorem Zarządu MTP

Podczas wczorajszej targowej konferencji prasowej min. Sznajdra zapoznano dziennikarzy z nowym dyrektorem Zarządu MTP — gospodarzem terenów wystawowych. Jest nim Henryk Sitarek były wicedyrektor Narodowego Banku Polskiego w Poznaniu. Jego poprzednik — Zygmunt Węgrzyk przeszedł na stanowisko dyrektora oddziału poznańskiego Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. (z)

Polska szóstym w świecie eksporterem statków

Towarzystwo klasyfikacyjne Lloyd's Register of Shipping ogłosiło dane o produkcji okrętowej przeznaczonej na eksport w 1972 r. Potwierdzają one dalszy rozwój polskiej produkcji eksportowej oraz awans z dziesiątego miejsca w skali światowej w 1971 r. na szóste w ub. roku.

Światowa produkcja eksportowa statków zwiększyła się w 1972 r. o ok. 1,6 mln. brt (12,1 proc.), obejmując łącznie 859 statków o pojemności 14,5 mln brt (wszystkie dane odnoszą się do statków wodowanych). Pierwsze miejsce zajmuje tradycyjnie Japonia, następnie Szwecja, NRF, Francja i Holandia.

W stoczniach polskich wodowano w 1972 r. na eksport 58 statków o łącznej pojemności 499 tys. brt. W porównaniu z 1971 r. oznacza to wzrost o 203 tys. brt (o 68,6 proc.), co daje nam szóste miejsce w świecie pod względem wielkości eksportu, a drugie miejsce pod względem jego dynamiki. W szybszym tempie niż w Polsce zwiększyła się w ubiegłym roku produkcja eksportowa tylko we Francji (wzrost o 194,5 proc.).

Dzięki znacznemu wzrostowi eksportu, polskie budownictwo okrętowe zdystansowało w hierarchii światowej Hiszpanię, W. Brytanię, Jugosławię i Danię, które to państwa wyprzedzały nas jeszcze w ub. roku.

Statki wodowane na eksport w Polsce w 1972 r. przeznaczone były dla 11 państw. Największymi ich odbiorcami są ZSRR, Norwegia i Francja.

PAP

Sesja Rady Bezpieczeństwa

Projekty neutralizacji Kanału Panamskiego

Na sesji wyjazdowej Rady Bezpieczeństwa w Panamie przedstawiono w piątek oficjalnie 4 projekty rezolucji. Dwa inne projekty krążą wśród delegacji biorących udział w obradach jako dokumenty nieoficjalne.

Oficjalne projekty zgłosiły Panama i Peru. Trzy z nich dotyczą Kanału Panamskiego, a czwarty problemu kolonializmu. Najistotniejszy z projektów, dotyczący Kanału, przewiduje neutralizację tej drogi wodnej, a przede wszystkim unieważnienie układu zawartego między USA i Panamą w 1903 roku oraz zawarcie „całkowicie nowego traktatu" przewidującego „pełną reintegrację strefy Kanału Panamskiego z Republiką Panamską" i „poszanowanie suwerenności Panamy nad całym jej terytorium". Ten sam projekt wzywa Stany Zjednoczone i Panamę do niezwłocznego podjęcia negocjacji w tej sprawie.

Drugi projekt rezolucji w sprawie Kanału zawiera wytyczne przyszłego nowego układu, regulującego status Kanału. Mówi się o zapewnieniu swobodnego przepływu przez Kanał statków wszystkich państw bez żadnej dyskryminacji i kontroli politycznej.

Zgłoszone oficjalnie projekty rezolucji, jak również i te, które się dopiero uzgadnia, napotkały gwałtowny opór przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami niewielkie opady deszczu lub mżawki. W ciągu dnia na północy większe przejaśnienia. Temp. maks. w granicach plus 6 — plus 9 st. Wiatry umiarkowane, miejscami dość silne, zachodnie i północno-zachodnie.

PAP · RADIO · INF. WE · TELEFONEM

KRÓTKO

Przed ogłoszeniem „Białej Księgi"

Nadzwyczajne środki bezpieczeństwa, nie mające precedensu od czasu II wojny światowej, podejmują władze brytyjskie w Irlandii Północnej w związku z przewidzianym na przyszły tydzień opublikowaniem „Białej Księgi" w sprawie przyszłości Ulsteru.

Delegacja Egiptu w NRD

Z sześciodniową wizytą oficjalną przybyła do stolicy NRD delegacja Socjalistycznego Związku Arabskiego — głównej organizacji politycznej Egiptu. Delegacji przewodniczy jej pierwszy sekretarz Sajed Marei.

Obrady gremiów SPD i FDP

Kierownicze gremia partii koalicyjnych: SPD i FDP na oddzielnych posiedzeniach przeanalizowały wyniki wyborów powszechnych w Niemczech zachodnich i przyszłą strategię obu partii. SPD zapowiedziała zwołanie w Hanowerze zjazdu partii w dniach 10—14 lipca.

Obrady OPEC w Wiedniu

W Wiedniu zakończyły się obrady organizacji państw eksporterów ropy naftowej (OPEC). Agencja Reutera powołując się na koła arabskie pisze, że bliskowschodni producenci ropy naftowej stanowczo domagali się podwyższenia cen ropy w związku z ostatnią dewaluacją dolara.

Izrael na Morzu Czerwonym

Przed tygodniem amerykański tygodnik „Time" pisał, że Izrael okupuje kilka niezamieszkanych wysp na południowym krańcu Morza Czerwonego, u wybrzeży republik jemeńskich. Na wyspach tych przebywają doborowe jednostki komandosów izraelskich.

Sekretariat Generalny Ligi Arabskiej przygotował memorandum w którym zwraca się do państw położonych nad Morzem Czerwonym, aby informowały Ligę Arabską o rozwoju sytuacji.

Kanclerz Austrii odwiedzi WRL

W stolicy Austrii podano do wiadomości, że kanclerz Bruno Kreysky złożył oficjalną wizytę na Węgrzech w dniach od 28 do 30 marca br. na zaproszenie premiera Węgierskiej Republiki Ludowej Jenoe Focka.

Stan wyjątkowy w Kambodży

Jak podaje agencja France Presse marszałek Lon Nol proklamował w sobotę stan wyjątkowy w całej Kambodży. Obserwatorzy polityczni wiążą tę decyzję z próbą zbombardowania pałacu prezydenckiego przez niezidentyfikowany samolot oraz innymi incydentami zbrojnymi w Phnom Penh.

Kantory wymiany znów czynne

W sobotę zakomunikowano w Londynie, że od poniedziałku będą czynne tu kantory wymiany dewiz. Były one zamknięte od 5 marca bm. w związku z kryzysem walutowym świata kapitalistycznego.

Stan pogotowia w Rumunii

Zima w Rumunii nie ustępuje i po ataku na jej rejony południowo-wschodnie duże opady śniegu i zamiecie nawiedziły północno-wschodnią część kraju. Rada Państwa wydała dekret rozszerzający na dalsze obszary ogłoszony przed czterema dniami stan pogotowia.

Wylądował bez pilota

W zachodnioniemieckiej miejscowości Landsberg „wylądował" w piątek samolot Bundeswehry typu „Lockhead T-33" mimo że pilot wyskoczył ze spadochronem. Samolot osiadł na polu mocno uszkodzony, ale z pracującym nadal jednym z silników. Pilot zdecydował się wyskoczyć po awarii drugiego silnika.

Zakaz złożenia wieńców

Jak podała mongolska agencja prasowa Moncame Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL odmówiło ambasadzie Mongolskiej Republiki Ludowej w Pekinie zezwolenia na złożenie wieńców na grobach żołnierzy mongolskich w północno-wschodnich Chinach. Żołnierze ci polegli w walkach o wyzwolenie Chin z jarzma obcych zaborców.

PAP · RADIO · INF. WE · TELEFONEM

KRÓTKO

Z prac Sekretariatu WK FJN w Poznaniu

W sobotę obradował Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Sekretariat WK FJN ocenił przebieg kampanii wyborczej Wiejskich i Gminnych Komitetów FJN, jako prawidłowy, podkreślając szczególnie właściwie ukształtowaną strukturę składu politycznego i socjalnego poszczególnych Wiejskich i Gminnych Komitetów FJN.

Sekretariat WK FJN wysłuchał następnie sprawozdania z osiągnięć zbiórkowych NFOZ za okres od 1. I. do 28. I. 73 r. Szczególnie duże osiągnięcia w zbiórce na NFOZ posiada powiat ostrzeszowski, śremski oraz dzielnica Nowe Miasto w Poznaniu.

Sekretariat WK FJN dokonał oceny wyników Konkursu Mistrz Gospodarności za rok 1972, akceptując kandydatów do nagród centralnych i wojewódzkich.

Omawiając przebieg konkursu Sekretariat podkreślił duże zaangażowanie aktywu Frontu w poszczególnych powiatach jak również Zespołu Wojewódzkiego organizującego konkurs. (na)

Powódź w Alabamie

Na skutek niezwykle silnych opadów deszczu powódź nawiedziła miasteczko Huntsville w amerykańskim stanie Alabama.
CAF — AP — telefoto

„Śpiewających" świerków zbyt mało

Drewno stanowi surowiec, który w różnych „wcieleniach" ma zastosowanie w przeszło 20 tys. przypadków. Wśród odbiorców znajduje się również przemysł muzyczny, dla którego drewno jest niezastąpionym materiałem do produkcji m. in. pianin, fortepianów oraz instrumentów lutniczych.

Przemysł ten wykorzystujący na swe potrzeby sosnę, buk, grab, jawor oraz klon i lipę — najbardziej jest zainteresowany tzw. świerkiem rezonansowym — asortymentem, którego cechy techniczne decydują o dobrym dźwięku i wartości użytkowej instrumentów. Drewno to uzyskuje się z terenów górskich — województw krakowskiego, katowickiego i Dolnego Śląska. Poszukiwania prowadzone przez leśnictwo w innych rejonach kraju nie dały rezultatów.

Ostatnio przemysł muzyczny zaniepokoił się spadkiem dostaw świerka rezonansowego, zwłaszcza, że zapotrzebowanie nań wzrasta.

Bliższe zbadanie przyczyn zmniejszających się dostaw tak poszukiwanego świerka wykazało, że powodem tego były przejściowe trudności z jego uzyskaniem w woj. wrocławskim. W ubiegłych latach nasilono tu bowiem wyręby sanitarne w celu poprawy stanu zdrowotnego lasów w wyższych partiach gór. W tej sytuacji trudno było dostosować strukturę wyrębów do potrzeb m. in. przemysłu muzycznego.

Obecnie w porządkowaniu stanu sanitarnego tych drzewostanów poczyniono znaczne postępy, a ponadto Naczelny Zarząd Lasów Państwowych podjął wspólne działania z przemysłem muzycznym w celu zapewnienia niezbędnych ilości drewna. (PAP)

Rekrutacja na studia tematem obrad Komisji Sejmowej

Sejmowa Komisja Nauki i Postępu Technicznego rozpatrywała ostatnio system rekrutacji do szkół wyższych.

Podstawowe wytyczne w sprawie zasad rekrutacji w bieżącym roku przewidują — jak już informowaliśmy — ustalenia limitów z podziałem na kierunki studiów zgodnie z zapotrzebowaniem gospodarki narodowej, zagwarantowanie dostępu do szkół wyższych uzdolnionej młodzieży, korygowanie poprzez system rekrutacyjny składu socjalnego studentów.

Podobnie jak w ubiegłych latach przyjmowani będą na studia bez egzaminu wstępnego m. in. laureaci olimpiad i konkursów przedmiotowych oraz konkursów Młodych Mistrzów Techniki. Postanowiono też zwolnić w br. finalistów III etapu olimpiad z egzaminów wstępnych z przedmiotu olimpiady.

Wszyscy kandydaci, których średnia ocena z egzaminów wstępnych przekroczy 4,1, zostaną przyjęci na studia bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego. W poszczególnych uczelniach granica ta może być podwyższona do 4,5 po uprzednim poinformowaniu o tym młodzieży przystępującej do egzaminów.

Pos. Tadeusz Młyńczak (SD) wskazał, że spośród 110 tys. kandydatów, którzy zgłosili się do egzaminów wstępnych w roku ubiegłym, 47 tys. nie zdało egzaminu; przyjęto — 55 tys. Z informacji resortu wynika, że podstawą limitów rekrutacyjnych jest zapotrzebowanie gospodarki narodowej. Tymczasem jest wiele dowodów na to — oświadczył poseł — że potrzeby te są wyższe niż wynikałoby z planu kształcenia kadr. Gdyby uwzględnić odsiew studentów na I roku oraz wykorzystać skromne co prawda lecz istniejące rezerwy uczelni, można by chyba przyjąć na studia większą liczbę kandydatów, którzy zdali pomyślnie egzaminy wstępne.

Komisja Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisja Prac Ustawodawczych rozpatrzyła projekt ustawy — o zmianie przepisów dotyczących stopni naukowych i tytułów naukowych oraz organizacji instytutów naukowo - badawczych, a także projekt ustawy — o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej. (PAP).

Rzeź wielorybów i fok

Do masowej rzezi wielorybów i fok dochodzi obecnie w północnych rejonach świata. W ciągu jednej minionej niedzieli zginęło na duńskich Wyspach Owczych, na północnym Atlantyku, 637 wielorybów.

Było to największe polowanie w tym rejonie od 20 lat. Stado wielorybów zagnane zostało tradycyjnym sposobem do jednej z wąskich zatok i tam wymordowane przy pomocy harpunów i noży. Ten coraz rzadszy na świecie ssak ginie nadal, chociaż zatracił już swoje dawne gospodarcze znaczenie. 350 ton mięsa uzyskanego z polowania na Wyspach Owczych przetworzonych zostanie np. na pokarm dla psów i kotów. W podobny sposób wykorzystują m. in. wielorybie mięso Norwegowie dokonujący swoich połowów głównie w rejonie Wysp Szetlandzkich.

Konferencja Ochrony Środowiska ONZ zaleciła państwom dokonującym połowów tych ssaków wprowadzenie 10-letniego okresu ochronnego na wieloryby, aby uratować je od całkowitej zagłady. Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza odrzuciła jednakże te rekomendacje, ograniczając jedynie zakres połowów o 30 procent. Każdego roku ginie na świecie 40 tys. wielorybów.

Brak natomiast zaleceń dotyczących połowów na foki. W ciągu najbliższych 6 tygodni zginie na Labradorze ok. 120 tys. fok. Norwegowie i Kanadyjczycy dokonują tych połowań w szczególnie brutalny sposób. Małe, bezbronne foki, które przychodzą na świat na lodzie, zatłukiwane są przez myśliwych ciężką pałką. Świadkowie tych polowań twierdzą, że bardzo często niedobite foki odzierane są żywcem ze skóry. Mięso tych również coraz rzadszych zwierząt znajdzie się także w kolorowych puszkach, jako popularne na zachodzie jedzenie dla psów i kotów. (PAP)

Handel zyskał warunki

Dokończenie ze str. 1

szul. Jednostajna jest kolorystyka wyrobów dziewiarskich. W dalszym ciągu zapowiadają się też kłopoty z obuwiem, tak że z uwagi na niedostateczny wybór wzorów. (k)

*

17 bm. — w przeddzień otwarcia Targów Krajowych „Wiosna - 73" odbyło się posiedzenie jury konkursu jakości i estetyki p.n. „Dobre — ładne — poszukiwane". Ogółem do oceny zgłoszonych zostało 1838 eksponatów, w tym artykułów przemysłowych 1494 i spożywczych 344. W etapie pierwszej oceny producentom wręczono 9 złotych, 51 srebrnych medali oraz 253 dyplomy uznania. M. in. złoty medal otrzymały Wielkopolsko - Lubuskie Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana" w Poznaniu za smaczne herbatniki deserowe (PAP)

„Krzyczące" torebki chronią przed złodziejami

Prawdziwą plagą mieszkanek Sztokholmu stały się bandy młodocianych rabusiów, którzy nieraz w biały dzień, na ruchliwych ulicach wyrywają kobietom z rąk torebki i znikają w tłumie. Jak twierdzą władze policyjne, wśród „torebkarzy" jest wielu młodocianych, w wieku 12—14 lat. Statystyki policyjne odnotowują codziennie 15—20 tego rodzaju rabunków.

Szwedzcy importerzy postarali się jednak z wrodzoną przezornością o zaopatrzenie szwedzkiego rynku w skuteczne instalacje alarmowe, utrudniające rabunki torebek.

Koncern domów towarowych — EPA, sprowadził z Hongkongu specjalne aparaciki, nieco większe od pudełka papierosów. Aparacik taki wkłada się do małej damskiej torebki ze specjalnym zaczepem wewnątrz, tak, aby trudno było go wyjąć. (PAP)

HUMOR I SATYRA

— Od kiedy mamy małolitrażowy wóz „korki" przestały być dla nas zmorą!

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Kolejny sukces w walce z decybelami

Mgr Leszek Bonikowski z Zakładu Termodynamiki i Urządzeń Energetycznych AGH w Krakowie, przy współpracy zespołu kierowanego przez prof. Tadeusza Haupta skonstruował nadzwyczaj sprawny tłumik do silników spalinowych oraz tłumienia hałasów wywołanych przepływem sprężonych gazów przemysłowych.

Tłumik skonstruowany w AGH jest prosty w produkcji. Mały, nie powoduje obniżenia mocy silników. Jest możliwy do zastosowania we wszystkich typach silników. Jego główną zaletą i zasadą działania jest to, że drgania spalin o różnej częstotliwości (powodujące fale akustyczne wywołują hałas) przetwarza na drgania o jednej częstotliwości.

W br. zostanie on zastosowany do autobusów z silnikami Leylanda produkowanymi w Andrychowie i Mielcu. Dotychczasowy, oryginalny tłumik zmniejszał hałas spalin z 114 do 111 decybeli: tłumik L. Bonikowskiego zmniejszy hałas do 80 decybeli. Dalsze wytłumianie jest już zbędne (mimo sporych jeszcze możliwości), bowiem bardziej słyszalna od hałasu spalin staje się praca silnika. (PAP)

Ponad 152 miliardy wkładów w PKO

Jak informuje PKO, stan wkładów pieniężnych ludności osiągnął w dniu 28 lutego 1973 r. 152 miliardy 104 miliony złotych, w tym na rachunkach oszczędnościowych 146 miliardów 639 mln. złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 5 miliardów 465 milionów złotych. (PAP)

Poznańskie Muzykalia

W kolejnych „Poznańskich Muzykaliach" udział swój zapowiedziały: warszawski zespół „Jazz Carriers", poznańska grupa instrumentalno - wokalna „Stress" (która zajęła w plebiscycie popularności magazynu „Non Stop" 4 miejsce, wyprzedzając m. in. zespół „Czerwone Gitary") oraz zespół jazzowy Studenckiego Klubu „Od Nowa" — „Maszyna rytmiczna". Solistką 5 imprez z cyklu „Poznańskie Muzykalia" będzie Ewa Sośnicka, a gościem honorowym — Irena Dziedzic.

W czasie programów, które odbędą się w niedzielę, 18 bm. w sali kina Pałacowego o godz. 10 i 12.30, wręczony zostanie uczestnikom nowy numer leksykonu muzycznego. (ask)

„Rofama" przekracza zobowiązania

Odpowiadając na apel Sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu załoga Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama" w Rogoźnie podjęła zobowiązanie wykonania ponad plan produkcji wartości 25 mln zł. W związku z tym opracowano harmonogram realizacji zobowiązań. I oto w przededniu Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej załoga „Rofamy" melduje, że przekroczyła zobowiązania o prawie 5 mln zł, to jest o 10 procent w stosunku do harmonogramu. W ramach zobowiązań wykonano m. in. potrzebne rolnictwu kosiarki ciągnikowe do zielonek i części zamienne do nich. Tak więc rolnictwo otrzyma potrzebne maszyny i części jeszcze przed sezonem sianokosów.

Stopień realizacji zobowiązań oraz zaangażowanie załogi pozwalają przypuszczać, że podjęte zobowiązania będą przekroczone. (bin)

KRONIKA DNIA

Nagroda „Polityki" dla H. Muszyńskiego

Po rozpatrzeniu 71 kandydatur indywidualnych i zbiorowych nadesłanych przez czytelników, kolegium redakcyjne „Polityki" przyznało tegoroczną nagrodę pod nazwą „Drożdże" doc. dr. hab. Heliodorowi Muszyńskiemu z Poznania.

Przypomnijmy, że doc. H. Muszyński jest autorem poznańskiego systemu wychowawczego szkoły podstawowej, którego istota polega na zasadniczej zmianie technologii wychowawczej w niej stosowanej.

Gratulujemy. (—)

Niedziela czynów ZSMW

W całej Wielkopolsce trwać będzie dzisiaj niedziela czynów członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej. Porządkować oni będą obejścia gospodarskie, naprawiać budynki i drogi wiejskie. W swych wsiach sadzić będą także drzewa, uczestniczyć w akcji zalesiania. W szczególności młodzi zajmą się zagospodarowaniem i porządkowaniem parków wiejskich. Przystąpią także do konserwacji, remontów lub budowy świetlic i klubów wiejskich, zbiorników przeciwpożarowych, boisk sportowych, ogródków jordanowskich itp.

Dzisiejsza niedziela czynów młodych na wsi, jak i dwie następne, rozpoczną szeroką akcję prac wiosennych członków ZSMW. Istotny wkład zamierzają oni wnieść np. w budowę wodociągów i urządzeń kanalizacyjnych w swych miejscowościach. (mb)

„Słowiki" w Ptaszkowie

Sala Domu Kultury Kombinatu PGR Ptaszkowo nie mogła pomieścić tych, którzy pragnęli dostać się na wczorajszy występ poznańskich „Słowików" dyrygowanych przez prof. Stefana Stuligrosza. Mimo deszczu wiele osób stało na dworze oklaskując wspaniale wykonywane pieśni. Słuchaczom specjalnie przypadły do serca utwory Stanisława Moniuszki: ballada „Florian Szary", „Pieśń Rycerska", „Znasz li ten kraj", mazur ze „Strasznego Dworu", którymi chór uczcił setną rocznicę śmierci wielkiego kompozytora.

Oklaskom i owacjom, bisom nie było końca. Jak nas poinformował prof. Stuligrosz, rocznie dla środowisk wiejskich jego chór daje ok. 10 koncertów. (j. k.)

Wykład o Polsce w Paryżu

W stacji naukowej PAN w Paryżu odbyło się pod przewodnictwem Georgesa Castellan, profesora Sorbony, doktora honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego, seminarium, na którym prof. Janusz Pajewski wygłosił odczyt zatytułowany „Francja a powstanie państwa polskiego w latach 1918 — 1919". W seminarium wzięli udział uczeni francuscy. (PAP)

Pomoc dla Islandii

Ambasador ZSRR w Reykjaviku S. Astawin przekazał Islandzkiemu Czerwonemu Krzyżowi czek na sumę 7,9 miliona koron islandzkich. Suma ta została wyasygnowana przez Radziecki Czerwony Krzyż jako pomoc dla Islandii w związku ze szkodami materialnymi spowodowanymi wybuchem wulkanu Helgafjell na wyspie Heymaey.

PAP

Hobby, które ratuje życie

„Części zamienne" dla ludzi

Początkowo stanowiło to po prostu hobby wąskiej grupy pracowników Centralnego Laboratorium Dziewiarstwa, którym przewodził młody i pełen entuzjazmu inż. Zdzisław Zbieranowski. Zafascynowani dziewiarstwem, wertując zagraniczną literaturę, doszli oni do wniosku, że technika ta może służyć nie tylko do wyrobu skarpetek czy swetrów. Na świecie wykonuje się już podobnym systemem materiały alloplastyczne oddające cenne usługi w medycynie. Zapaleńcy z Łodzi znaleźli sprzymierzeńców w świecie medycznym, m. in. w osobie prof. dr. Jana Nielubowicza z Warszawy. I tak się to zaczęło.

Mówiąc szczerze na eksperymenty ich nie wszyscy zwierzchnicy patrzyli przychylnym okiem. Działo się to w końcu lat pięćdziesiątych, kiedy nasze dziewiarstwo niemal raczkowało i trzeba było odwalić huk roboty, by jako tako dorównać poziomowi osiąganemu przez niektórych najbliższych nawet sąsiadów. A tu młodzi ludzie zaczęli się interesować sprawą, której celem było dostarczenie... „części zamiennych" dla człowieka. W pracowni dziewiarskiej przeprowadzono setki prób technologicznych na rekonstruowanych i „wymyślanych" maszynach, w pracowniach medyków — setki eksperymentów na zwierzętach doświadczalnych.

WIELKA PRÓBA

Wreszcie nadszedł dzień wielkiej próby. Pierwsze wszczepienie dziewiarskiej protezy do organizmu ludzkiego. Był rok 1961. Rolnik Kozłowski z Dolnego Śląska uległ wypadkowi. Diagnoza brzmiała: amputować prawe ramię. Wiedy to doc. dr. Henryk Kuś z wrocławskiej Kliniki Chirurgicznej powziął decyzję zastąpienia odcinka zmiażdżonych naczyń krwionośnych rurką z dzianiny polistrowej.

Prawie w tym samym czasie dla ratowania życia pacjentki sięgnięto po sztuczne naczynie krwionośne również w gdańskiej Klinice Chirurgicznej. Powodzenie obu operacji potwierdziło słuszność poczynań łódzkich „hobbystów" — dziewiarzy i współdziałających z nimi lekarzy. W 1964 r. za opracowanie materiałów alloplastycznych potrzebnych w chirurgii przyznana została im Nagroda Państwowa II stopnia.

Sztuczne naczynia krwionośne były pierwszym artykułem wytwarzanym przez dziewiarzy dla medycyny. Później przystąpiono do produkcji sztucznych ścięgien, protez przełykowych, siatki chirurgicznej stosowanej w przypadkach rozległych przepuklin, kardiochirurgii, chirurgii płuc, itp. Ciekawym osiągnięciem były wykonane z syntetycznych włókień małżowiny usznej; dzianina polistrowa, odpowiednio uformowana, spełnia rolę konstrukcji nośnej, podobnie jak w budownictwie siatka stalowa. Po wszczepieniu stopniowo wypełnia ją żywa tkanka.

NA DWIE ZMIANY

Trudno dziś określić ile istnień ludzkich zostało uratowanych dzięki wyposażeniu klinik w te materiały, ile osób ustrzeżono przed trwałym kalectwem, ile wyzbyło się kompleksów powodowanych wrodzoną wadą budowy, jak np. występujący u niektórych dzieci zanik czy deformacja małżowiny usznej. Łódź pokrywa dziś w każdym razie w pełni zapotrzebowanie centrali zaopatrzenia lecznictwa starając się rozszerzać ten asortyment artykułów. Jednym z ostatnich osiągnięć jest siatka filtracyjna dla aparatów do jednorazowego przetaczania krwi, których produkcja została niedawno uruchomiona w kraju. Aby dostarczyć potrzebnych ilości tego artykułu, odpowiedni oddział mini-fabryczki musiał pracować przez dłuższy czas na dwie zmiany.

Powiedzieliśmy: mini-fabryczka a ściślej — jest to po prostu kilka małych pokoiczków w jednej z oficyn Centralnego Laboratorium Dziewiarstwa. Warunki poprawią się z chwilą oddania do użytku budowanego w Łodzi nowego gmachu laboratorium, gdzie znajdzie się miejsce nie tylko na pracownie koncepcyjną i produkcję lecz także supernowoczesną aparaturę badawczą, która ułatwi prowadzenie dalszych prac i kontrolę wyrobów.

— Dotychczas medycy oceniali nasze wyroby. Teraz postawiłem sam, jako włókiennik — mówi inż. Z. Zbieranowski — przekonać się jak zachowuje się po dłuższym przebywaniu w organizmie włókno poliestrowe (trzeba dodać, że od roku zamiast importowanego stosujemy nasz toruński torlen). We Wrocławskim Instytucie Chirurgii zwierzętom doświadczalnym wszczepiano, a później — po różnym okresie czasu wyjmowano nici poliestrowe. Badania przeprowadzone m. in. przy pomocy elektronowego mikroskopu w Instytucie Włókiennictwa itp. nowoczesnej aparatury nie wykazały żadnych zmian w ich strukturze. Sprawy te są m. in. tematem mojej pracy doktorskiej.

NA PRZEMYSŁOWĄ SKALĘ

Wyniki są niezmiernie cenne. Stanowią one podstawę do rozwoju produkcji materiałów alloplastycznych w oparciu o polską przędzę poliestrową. Praktyczne wykorzystanie wyników badań pozwoli na lepsze zaopatrzenie służby zdrowia w te niezmiernie potrzebne materiały.

— Jako bardzo pilne zadanie — powiedział doc. Henryk Kuś — prekursor stosowania dziewiarskich „części zamiennych" w praktyce chirurgicznej — mu szę wymienić rozwinięcie produkcji, już nie w laboratoriach, lecz na szeroką skalę, przede wszystkim nici chirurgicznych. Medycyna oczekuje od przemysłu szybszego wdrażania do produkcji przebadanych już potrzebnych jej artykułów z tworzyw sztucznych.

IRENA BECK

„Wiosna — 73"

Targowe tempo zmian

Wywiad z Edmundem Lehwarkiem, przewodniczącym Międzyresortowego Zespołu do spraw Targów i Wystaw Krajowych

— Jako sprawozdawca targowy zaryzykowałem kiedyś stwierdzenie, że efekty pogrudniowej polityki w odniesieniu do spraw konsumpcji, będą wyraźniej odczuwalne dopiero w dwa lata później. Czyli właśnie teraz. Przekonanie to wzięło się z obserwacji zwyczajowego u nas „cyklu" wzrostu produkcji i wprowadzania nowości rynkowych. Czy jest pan podobnego zdania?

— Niezupełnie tego samego. Będąc zgodny w zasadzie co do długotrwałości tego „cyklu", widzę tu jednak w ciągu dwóch ostatnich lat wyraźny postęp, tak w odniesieniu do wzbogacania asortymentu, jak i jakości towarów, długości serii produkcyjnej itp. Nowa atmosfera wokół problemów rynku oraz aktywność załóg przemysłowych potwierdza się również w dynamice oferty targowej. Jeśli „Wiosna-70" miała około 30 mld zł, a w rok później 32 mld zł, to w 1972 r. już 35 mld zł. Ale ma pan rację oceniając, że największe zmiany następują teraz. Jest to po prostu efekt słusznej polityki gospodarczej. Obecna oferta jest o 12 mld zł większa, a to oznacza, że wzrosła w niespotykanym dotychczas stopniu — prawie o jedną trzecią.

— Te rekordy to jednak w końcu oczekiwany efekt produkcyjny środków przewidzianych na rozbudowę przemysłu konsumpcyjnego, na postęp techniczny...

— Toteż mnie, kierującego organizacją tej imprezy, rekordy nie zadowalają. Chciałbym, żeby nasi wystawcy oferowali już towary — powiedzmy — za 60 mld, choć rzecz nie w wielkości oferty lecz jej treści, a więc, w bogactwie asortymentowym, jakości, estetyce, funkcjonalności wyrobów. Zgodzi się pan ze mną, że tak znacznych nakładów na rozwój przemysłu produkującego na rynek nigdy przedtem nie przeznaczano i mamy już w ekspozycji pierwsze tego rezultaty.

Na przykład w przemyśle lekkim, który zaprezentuje wyroby za około 16 mld zł, znajdzie pan wiele nowości, seryjnie produkowanych. Szczególnie będzie to widoczne w dziewiarstwie i odzieży. Tutaj następuje wyraźna równowaga rynkowa, a pamiętamy obaj, że były to do niedawna zaniedbane branże, nie nadążające za popytem.

— Mówmy zatem o jakościowych przemianach w targowej ofercie. Co obecna „Wiosna" wnosi nowego do arsenału środków polityki zaopatrzenia?

— Często trudno dostrzec moment, w którym ilość przeradza się w jakość. Jeśli chodzi o sferę produkcji, prezentowanej na Targach, ekspozycja zawiera już sporo nowoczesnych wyrobów, choć jeszcze nie tyle, ile chciałby handel. W przemyśle rolno-spożywczym wartościowa oferta jest prawie o 40 procent większa niż rok temu. Czy to już nie jakościowa zmiana? Wiele tu nowych wyrobów, zwłaszcza w dziedzinie koncentratów. Sporo nowości zaprezentują też chemia i wytwórcy sprzętu dla potrzeb gospodarstwa domowego. Są to symptomy jakościowych przemian na rynku, wyraz poszukiwania nabywcy i wychodzenia naprzeciw potrzebom ludzkim.

Jeśli zaś chodzi o handel, a raczej sferę wzajemnych kontaktów między targowymi kontrahentami, wprowadza się wiele zmian, które przesądzą o jakościowo nowych stosunkach na rynku.

Mam tu m. in. na myśli zasadę, że przemysł nie jest rozliczany z produkcji, lecz z jej sprzedaży. Nic więc nie może być produkowane na rynek bez uzgodnienia z handlem, który w tym względzie musi honorować żądania konsumentów. Tym kontaktom nowego rodzaju sprzyjają wprowadzone w tym roku finansowe zasady działalności przedsiębiorstw, ułatwiające samodzielność decyzji gospodarczych. Powinno to zachęcić do śmiałych zakupów i do zastanowienia. Rosną bowiem ryzyko i odpowiedzialność handlu.

— Musi on zatem wykazać się dobrą znajomością naszych potrzeb, o co niełatwo przy braku pełnego nasycenia rynku.

— A jednak handel radzi sobie coraz lepiej, choć są to rzeczywiście niezmiernie trudne problemy. Na przykład analiza trafności zakupów podczas minionej „Jesieni", dokonana w oparciu o późniejszą sprzedaż wykazała, że były to w ponad 90 procentach transakcje celowe. Skoro więc wybór był celny, można jedynie mieć obawy, czy nie były to zakupy zbyt ostrożne, skromne ilościowo.

Zresztą problem ten będzie narastać i komplikować się w miarę wzbogacania asortymentu towarów, różnicowania standardu wyrobów i ich cen. Handel będzie miał z czasem coraz więcej problemów związanych z trafnością wyboru z racji coraz bogatszych ofert przemysłu. Aby podołać temu, będzie musiał być coraz lepiej przygotowany do działania, coraz głębiej będzie musiał wnikać w potrzeby rynku, te aktualne i przyszłe. Po prostu nasi handlowcy będą musieli być coraz bardziej kompetentni w swym zawodzie.

Jako organizatorzy Targów staramy się zapewnić dogodne warunki dla prawidłowego wyboru oferowanych towarów i dla trafnych decyzji zakupu. Wymagamy, aby handel przychodził na Targi z dobrą znajomością potrzeb swego terenu, posiadanych zapasów, możliwości dostaw z własnego terenu itp. Przemysł zaś musi się wykazywać obfitością i rzetelnością oferty. Musi zagwarantować tę samą, co w ekspozycji, jakość, wzornictwo, wielkość serii i cenę. Chcemy, aby informacja zawarta w ekspozycji, którą poznaje każdy zwiedzający, odpowiadała prawdzie nie tylko na stoisku ale również w podpisywanych umowach. Jesteśmy coraz lepiej przygotowani do eliminowania niesolidnych kontrahentów, choć z drugiej strony należy oczekiwać, że niesolidni wystawcy będą eliminowani prawem naturalnej selekcji w warunkach zwiększającej się produkcji rynkowej i swobodnego wyboru dostawcy.

— Czyli przed Targami roztacza się optymistyczna perspektywa?

— Raczej tak. Poznańskie imprezy krajowe są pewnego rodzaju katalizatorem rynku. Pozwalają sprowadzać do wspólnego mianownika potrzeby konsumentów i możliwości wytwórcze, stymulują organizację obrotu towarowego i gwarantują racjonalny obieg towarów, wpływają wreszcie na kształtowanie przyszłego obrazu produkcji i konsumpcji.

Rozmawiał: **ZBILUT SĘK**

„Małe Fiaty 125p"

Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda" w Oleśnicy (woj. wrocławskie) wytwórca m. in. opakowań i elementów osprzętu elektrotechnicznego, produkuje także miniaturowe modele „Fiata 125p", wyposażone w silniczek elektryczny i zdalnie sterowane. Zabawki cieszą się dużym powodzeniem. Na zdjęciu: małe i duże „Fiaty 125p".

CAF — Hawałej

Przed Wojewódzką Konferencją PZPR

Poznań centrum nauk rolniczych

Gdy mówić o randze poznańskiego ośrodka naukowego, zwykle wymienia się wyższe uczelnie i Oddział PAN z jego instytutami. Na ogół jakoś nie pamiętamy, iż w Poznaniu działają ponadto 23 inne placówki naukowo-badawcze: instytuty i centralne laboratoria, pracujące głównie na rzecz przemysłu maszynowego, rolno-spożywczego i rolnictwa.

Rzadziej się mówi i pisze o tych placówkach. A to przecież w nich właśnie powstały opony „Gigant" stosowane w kopalniach i radialne opony do „Fiata", nowoczesne akumulatory kadmowe oraz nowe uszlachetnione tworzywa drzewne lignoston i lignofol. W poznańskich instytutach opracowano nową metodę kucia wałów korbowych, technologię walcowania wierteł. Tu wreszcie narodził się samojezdny kombajn do zbioru zbóż „Bizon".

To właśnie środowisko reprezentować będzie na zbliżającej się Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej PZPR doc. dr **Kazimierz Mielec** — dyrektor Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych.

Docent K. Mielec jest doświadczonym działaczem partyjnym. Przez 10 lat był I sekretarzem POP w Politechnice Poznańskiej. Jest długoletnim członkiem Egzekutywy KD Poznań — Nowe Miasto i aktualnie pełni też funkcję przewodniczącego Komitetu FJN w tej dzielnicy. Doc. K. Mielec był ponadto przez jedną kadencję członkiem Komisji Nauki przy KC PZPR, a obecnie jest członkiem Komisji Ekonomicznej KW PZPR w Poznaniu.

— Dużo ostatnio piszemy o integracji poczynań naukowców różnych specjalności. 23 poznańskie placówki badawcze podlegają różnym ministerstwom. Nie ma więc formalnych podstaw do współpracy...

— Może przerwę... Poznań jest bodaj jedynym spośród wielkich ośrodków naukowych w kraju, w którym takie współdziałanie zostało nawiązane. Wzorując się na zasadach współpracy uczelni naszego miasta, powołaliśmy Kolegium Dyrektorów Instytutów Naukowo-Badawczych. To nieformalne ciało spełnia wiele funkcji, które ułatwiają zbliżenie badań poszczególnych placówek, wymianę doświadczeń czy wreszcie wspólne podejmowanie pewnych badań. Każde posiedzenie kolegium odbywa się w innym instytucie. Zapoznajemy się wtedy ze specyfiką pracy kolegów z tej placówki i przymierzamy z możliwościami współpracy...

— Spośród tych 23 placówek naukowo-badawczych, aż 6 zajmuje się problematyką rolniczą. Jednym z nich jest właśnie Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych...

— Poznańscy naukowcy, zaangażowani w rozwiązywanie problemów rolnictwa, mają ambicję uczynić właśnie z naszego miasta centralny ośrodek badawczy rolnictwa w Polsce. Mamy ku temu realne szanse. Przecież w Poznaniu znajduje się Akademia Rolnicza, Politechnika, gdzie powstają projekty wielu maszyn rolniczych, instytuty: ochrony roślin i włókień naturalnych, liczne centralne laboratoria i fabryki (PFMŻ, „Rofama" w Rogoźnie). Właśnie w czasie konferencji chcę zaapelować do przedstawicieli tego całego środowiska o wypracowanie doskonalszego modelu współpracy tych placówek. Tu taj przydadzą nam się doświadczenia z pracy wspomnianego już kolegium dyrektorów.

Doc. dr Kazimierz Mielec

Chodzi między innymi o to, aby lepiej i efektywniej układała się współpraca na linii przemysł — instytuty przemysłowe — wyższe uczelnie. Ta potrzeba współdziałania wynika z prostej zależności, m. in. takiej, iż 70 procent najbardziej skomplikowanej aparatury badawczej znajduje się w przemyśle, a zarazem tylko samodzielnych pracowników nauki pracuje na uczelniach. Aby te dwa potencjały — wiedzy i sprzętu — należycie wykorzystać konieczne jest, by naukowcy częściej interesowali się przemysłem oraz by ludzie przemysłu zechcieli zrozumieć, iż bez kontaktów z najnowszymi osiągnięciami nauki nie mają oni szans na dokonanie tzw. rewolucji naukowo-technicznej.

— Chciałbym jeszcze powrócić do spraw rolnictwa. Postęp w produkcji rolnej nakłada również na naukowców pewne zadania. Które z nich są najważniejsze?

— Najważniejszym takim zadaniem jest wprowadzenie do gospodarstw rolnych szeregu urządzeń mechanicznych, które rolnikom ułatwią pracę. Jest to potrzeba chwili, bowiem — jak przewidują prognozy — do roku 1990, wskutek procesów urbanizacyjnych, wieś opuści dalsze 2 miliony osób. Ich miejsce muszą zająć maszyny. Obliczyliśmy już, że aby tych ludzi zastąpić, musimy na każde 100 ha użytków rolnych zainstalować maszyny o mocy około 240 KM. Nad opracowaniem całej rodziny takich maszyn pracują obecnie nasze instytuty. Jeśli chodzi o PIMR, to np. w ciągu najbliższych dwóch lat zajmować się będziemy głównie kompleksowym opracowaniem urządzeń do zbioru, sortowania i przechowalnictwa ziemniaków i buraka cukrowego.

Rozmawiał:

MAREK PRZYBYLSKI

Nie zawsze na linii

SKĄD TO LARUM?

Niczym bzyczenie dokuczliwej muchy — powracają refren w wypowiedziach niektórych ludzi, uważających się za reprezentatywnych przedstawicieli poznańskiego środowiska kultury. Być może jest to melodia czyimś uszom miła. Nie zmienia to faktu, że skomponowano ją fałszywie.

— Z poznańską kulturą jest całkiem źle. Co więcej, najzdolniejsi ludzie opuszczają gród nadwarciański — brzmi wspomniany refren, upowszechniany przez klubowo-kawiarniane koterie. Czasem podobne tony posłyszeć można w czyjejś mówce, wygłoszonej w nieco oficjalniejszym gronie.

Wówczas, nieodmiennie, myślę to samo: że facet nas obraża. Nas, to znaczy ludzi, zaliczających się do środowiska twórczego Poznania: architektów, aktorów, artystów scen i estrady, dziennikarzy, historyków sztuki, literatów, muzyków, plastyków. No, bo jeżeli najlepsi rozstają się z stolicą Wielkopolski — to pozostaje kto? Przeciętnizna, by nie powiedzieć — miernota?

Nie sposób się z tym zgodzić. I nie tylko dlatego, że to rzeczywiście uwłacza setkom ludzi wartościowych, uzdolnionych, mających na swym koncie znaczące sukcesy, ludzi współtworzących poznańską kulturę. Nie sposób się z tym zgodzić przede wszystkim dlatego, że to nieprawda.

Liczą się fakty, zatem przejdźmy do nich.

A więc środowisko naukowe Poznania: ponad siedmiuset profesorów i docentów, niedawno powołany do życia Oddział PAN, niemały — jak ostatnio powiedział wybitny uczony, Gerard Labuda — udział w potencjale naukowym kraju.

Życie muzyczne: Filharmonia święci triumfy artystyczne i upowszechnieniowe (rewelacyjny ruch Pro Sinfonika).

Opera — cieszy się dobrą sławą, a grupa baletowa Conrada Drzewieckiego, świeżo zorganizowana, już staje się głośna zagranicą.

Śpiewactwo: chóry pod kierownictwami Stefana Stuligrosza i Jerzego Kurczewskiego mają światową renomę, a niejako u ich boku wyrosły już kolejne zespoły.

Życie teatralne: „Marcinek" jest bodaj najlepszym tego typu teatrem w Polsce, wielokrotnie wyróżnionym, często zapraszanym do różnych krajów Europy.

Wydawnictwo Poznańskie zajmuje pośród edytorów poczesne miejsce, ma niekłamane zasługi, zwłaszcza na polu przyswajania naszej kulturze literatury skandynawskiej, niemieckiej i traktującej o sprawach niemieckich. Oddziały Państwowego Wydawnictwa Naukowego i Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego są wysoko notowane w krajowej tabeli tego rodzaju placówek.

Środowiska literackie i plastyczne (to drugie znajdujące oparcie w PWSSP) należą do silnych liczebnie i twórczo. Do niesienia o nagrodach dla pisarzy, bądź grafików, a także fotografików — dowodnie świadczą o wysokim poziomie prac ludzi z tych kręgów kultury.

Ruszają się od pewnego czasu, w sposób zjednujący im uznanie, poznańscy estradowcy. Fakt, iż Urszula Sipińska i Zdzisława Sośnicka, zdobywczynie przeróżnych piosenkarskich trofeów w ubiegłym roku, wywodzą się z Poznania, też co nieco znaczy.

A poznańskie redakcje... Hm, najtrudniej o sobie. Wskaźnikowo wygląda to tak: rosną nakłady, powiększa się objętość, powstają nowe tytuły prasowe. Jeśli zaś chodzi o poziom drukowanych, czy emitowanych, materiałów lub audycji ograniczmy się do stwierdzenia, iż w zestawieniu z innymi ośrodkami wojewódzkimi nie mamy powodów do popadania w kompleksy.

Trzeba by jeszcze omówić inspiratorską działalność Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego, zasługi poznańskiego szkolnictwa artystycznego, szeroko zakrojoną robotę Pałacu Kultury...

To i owo więc w Poznaniu się dzieje, co więcej — nijak dopatrzeć się jakowegoś regresu w życiu kulturalnym miasta nie można, mimo iż rzeczywiście od czasu do czasu ktoś nas „zdradza" na rzecz Warszawy, czy innego wielkiego ośrodka kulturalnego. Lecz czy jest w tym coś szczególnego, coś, czemu należałoby stawiać tamę? Chyba nie. Przecież nie kto inny, jak właśnie przedstawiciele środowisk kulturalnych (w pierwszej kolejności — ci od katastroficznego refrenu) oceniliby podobne posunięcie jako krępowanie ich twórczej swobody.

A poza tym owo przenoszenie się ludzi nie jest niczym nienaturalnym i nagannym. Bo co innego masowy exodus, a co innego oczywisty proces awansowania, czy artystycznej kariery. Zrozumiałe, że dla poznańskiego aktora Teatru Nowego będzie atrakcyjną możliwość grania na warszawskiej scenie, kierowanej, dajmy na to, przez Adama Hanuszkiewicza, jak dla poznańskiego dziennikarza przejście na przykład do zespołu „Życia Warszawy". Nie chodzi tu jedynie o zamienienie półmilionowego miasta na stolicę kraju, lecz o spełnienie twórczych aspiracji, nowe perspektywy rozwoju, zwiększoną satysfakcję z wykonywania zawodu. I z tym trzeba się liczyć, jak z każdym procesem rozwojowym. Przenosin szeregu znanych na gruncie poznańskim ludzi nie ma celu demonizować; one trafiały się i trafiać się będą.

Inna rzecz, czy w poznańskiej kulturze nie mogłoby dziać się jeszcze lepiej. Zawsze może być lepiej. Ale żeby było lepiej, lamenty, biadolenie i wyrzekania trzeba zastąpić twórczą dyskusją, koncentrującą się wokół tego, co konkretnie mógłby każdy reprezentant świata kultury dla jej dalszego rozwoju uczynić. A do zrobienia jest co niemiara. Poza tym o ile na ogół zdrowy jest rytm poznańskiego życia kulturalnego, o tyle chora jest jego materialna baza, a ściślej — uboga.

Praktycznie od wielu lat nie przybył Poznaniowi (poza kinem „Wilda") żaden nowy, nowoczesny obiekt. Po zbliżającej się ku końcowi przebudowie pomieszczeń Teatru Nowego trzeba będzie remontować Polski, a po nim — gmach Opery. O warunkach pracy niektórych innych instytucji kulturalnych tylko wspomnę: są złe i muszą ulec zmianie.

Ale te sprawy nasze lokalne władze znają aż nadto dobrze. Zdołano wreszcie zainteresować nimi Ministerstwo Kultury. Został opracowany plan likwidacji zaniedbań „bazowych". Opracowano w ubiegłym roku — pierwszy w Polsce — regionalny program kultury dla Poznania i Wielkopolski. Uczyniono w ciągu ostatnich dwu lat sporo, by nadgonić zapóźnienia w materialnej substancji, mającej służyć

Dokończenie na str. 4

PIOTR ŻYCKI

ŚLADAMI „SZKOŁY JANCZARÓW"

Poniżej drukujemy fragmenty nowejksiążki Alojzego Twardeckiego, która pt. „Czy zostanę polskim premierem" po śladach „Szkoły Janczarów" ukaże się w roku przyszłym nakładem Wydawnictwa „Iskry". Książka ta będzie drugą częścią autobiograficznej opowieści pt. „Szkoła Janczarów", której tekst drukowaliśmy w „Głosie" przed czterema laty. Autor jako kilkuletnie dziecko został wywieziony przez hitlerowców w głąb Niemiec i umieszczony w SS-mańskiej „Szkole Janczarów", gdzie wychowywano go w duchu germańskim; dopiero w roku 1948 prawdziwa matka (mieszkająca w Wielkopolsce) trafiła na ślad swojego dziecka i nawiązała kontakt z jego przybraną niemiecką rodziną. Alojzy Twardecki mieszka obecnie w Polsce i od kilku lat jest pracownikiem Polskiej Agencji „Interpress". Przygotowywana obecnie do druku druga część „Szkoły Janczarów" napisana jest w formie literackich dialogów z obywatelami NRF.

Był różowiutki na twarzy i sprawiał wrażenie osoby zadowolonej z siebie w najwyższym stopniu. Wiadomo: „Cud Gospodarczy". Uśmiechał się dobrodusznie.

Miał na sobie zielony mundur, tak samo zielony jak tamci — wtedy.

Ten uśmiechał się jednak i zapytał:

— Coś do oclenia?

Powiedział to gwarą i chciało mi się śmiać. Był dobroduszny.

Tamci wtedy nie byli dobroduszni i też mówili gwarą. Gwarą wcale nie dobroduszną, towarzyszyły jej pięść i but.

Ten tu jednak był dobroduszny i miał na sobie buciki. Czy takimi bucikami można zadawać taki sam ból, jak podkutymi butami?

To był uśmiech wolności... mundur wolności... buciki wolności...

Czarne buciki...

— Nie — odpowiedziałem.

— Wódki też nie? — pytał dalej, uśmiechając się różowo — dobrodusznie; wyglądał przy tym jak zadowolone z siebie dziecko, które chce udawać dorosłą osobę.

— Nie — odpowiedziałem, uśmiechając się nie na różowo.

— Wódka — polska wódka — dobra rzecz. Byłem w Krakowie — wspaniałe miasto, pyszny chleb a jeszcze lepsza kiełbasa — no i naturalnie ta wódka!

— Był Pan w Krakowie? — zapytałem, już bez uśmiechu i patrzyłem na jego czarne buciki.

— Nie, nie — to jest — owszem — ale przejazdem do Rosji — w roku 1943 — odrzekł pośpiesznie i zmieszany.

Nikt z nich wtedy nie był w Polsce — byli tylko przejazdem. Ciekawe, co w takich przypadkach mówią Rosjanom?

Klepnął mnie jowialnie po plecach. Musiałem się opanować. Przecież oni zawsze byli „ojcowscy", wtedy byli „po ojcowsku" surowi, a dziś „po ojcowsku" różowo-jowialni. Oni kochają nas, przecież jesteśmy także Europejczykami; oni też nimi są — są tylko nieco bliżej Europy. A właściwie, gdzie jest ta Europa? Gdzie znajduje się środek Europy? Czy za Uralem, to też Europa? A czy Europejczycy są lepsi od innych?

Uderzył — stemplem. Stempel jak stempel — sól ziemi. Wtedy stempel oznaczał życie na jakiś czas — Leistungspole!

Ten jednak oznaczał signum „wolności" — zezwolenie bycia również Europejczykiem. Poczułem na sobie jego różowiutki, „po ojcowsku" dobrotliwy uśmiech. Był cholernie zadowolony z siebie.

— Życzę przyjemnego pobytu u nas — powiedział jeszcze i wrócił do swej budki.

Byłem na „wolności" — na ciemno-zielono-czarnej wolności...

* * *

Więc to jest ta wolność — moja wolność! Przez 15 lat walczyłem o wolność — żyłem dla tej wolności — aż mi ją dali. Byłem jak głupiec przed sobą samym — nie wiedziałem, co czynić dalej — nareszcie mam tę wolność — swoją wolność?

Przez piętnaście długich lat, tak pięknie wyobrażałem to sobie — myślałem wtedy, że padnę na twarz i pocałuję ziemię i wolność.

A teraz wstydziłem się — rozglądałem się dokoła — podniosłem walizkę i szedłem przed siebie — dokądkolwiek — na wolności — na swojej wolności...

* * *

Stałem przed knajpą, gdzie sprzedawali wódkę; wódkę wolnościową — za dewizy. Ciekawe, jak smakuje — pomyślałem i wstąpiłem.

— Czym mogę służyć?

— Kieliszek wódki.

— Rosyjskiej czy polskiej?

Dlaczego rosyjskiej — pomyślałem — ale zaraz wiedziałem dlaczego, oni tu mówią „rosyjskiej" — a my mówimy radzieckiej. A ja jestem na wolności i ciekawe, dlaczego pomyślałem „my"?

— Polskiej poproszę.

Miałem ze sobą 20 dolarów, kupiłem je na lewo i przemyciłem. Tam — były dla mnie symbolem wolności.

Golnąłem naraz i błogie ciepło rozlało się po moim ciele. — Zupełnie jak tam — wtedy — w niewolnym kraju — a wódka miała — o dziwo — ten sam smak — smakowała tylko wódką, tyle że kieliszek był mniejszy. Zamówiłem jeszcze raz — potem jeszcze jedną — i jeszcze raz. Policzyłem forsę, miałem jeszcze 3 dolary — na rozkoszowanie się wolnością, na początek. Za resztę też zamówiłem wódkę — polską wódkę.

Na razie mogę zostać pucybutem lub portierem, albo gońcem lub kelnerem — kelner, goniec, portier lub pucybut — z dyplomem uniwersyteckim. A potem mogę zostać nawet milionerem. Czy był jakiś pucybut z dyplomem uniwersyteckim, który został milionerem?

A czy tu w ogóle mają pucybutów — oni mają do tego maszyny! A dlaczego myślę „oni", przecież ja jestem teraz tak samo na wolności jak oni — my to jesteśmy „my", a tamci to „oni" — ja teraz też należę do nas... nas... nas...

* * *

— Mam domek — odpowiedział na moje pytanie, jak mu się teraz powodzi na Zachodzie.

Został familienzusammengefuehrt. Jego pradziad emigrował przed 60 laty w poszukiwaniu lepszej pracy. Nazywał się Szymański. Paweł nosił teraz nazwisko Schimanski i był obywatelem NRF.

— No i co? powiedziałem;

— Mam z czego żyć — powiada.

— No i co — wtrącam z zainteresowaniem?

— Mam też samochód, a syn mój skończy w przyszłym roku naukę. Sprzedam wtedy domek i kupię dwa mieszkania własnościowe — odrzekł zamyślony.

— Chciałbym, aby mój Peter ożenił się ze Schlesierin.

Powiedział „ja mam", „ja chcę", Peter i „ze Ślązaczką", nie mówił: my mamy, my chcemy, Piotr nie mówił: z Polką.

— Proszę jeszcze nalać — rzekł. Wódka nastraja mnie tak romantycznie — wie Pan, tu wszystko jest dobre. Tylko ludzie tutaj nie mają pojęcia o duszy polskiej — powiedział i nalał sobie jeszcze setkę Wyborowej do szklanki od herbaty...

* * *

Powiedział: Bundeswehra, to nie Wehrmacht, to cywilbanda — jak oni maszerują — jeden skandal! A Wy mówicie, że nasza Bundeswehra chce na Was napaść — śmieszne! Ci „obywatele w mundurze" — tak właśnie powiedział: obywatele w mundurze! — po służbie wychodzą na miasto w cywilu. A do koszar wracają dopiero na capstrzyk — powiedział.

— Właśnie — odparłem — wracają!

* * *

— Wy, Polacy jesteście strasznie zarozumiali — wszystko u Was, największe, najlepsze — stwierdziła.

— A dlaczegoż by raz nie u nas — odparłem.

* * *

Ona była Niemką, a ja Polakiem. Kochaliśmy się. Ojciec jej mawiał: jesteśmy demokratami. Kiedyś zapytał: ile Pan zarabia i czy jest Pan komunistą. Wymieniłem sumę wynagrodzenia w złotówkach i odparłem, że jestem. Na to on: — To nie dla mojej córki — jesteśmy demokratami!

ALOJZY TWARDECKI

SKĄD TO LARUM?

Dokończenie ze str. 3

życiu kulturalnemu naszego miasta. Nie da się jednak niedostatków bazy uzupełnić teraz, po obaleniu mitów o rzekomej zasobności Poznania w obiekty kulturalne, od razu, w ciągu roku. W grę wchodzą remonty, przebudowy oraz wznoszenie nowych gmachów. A to — choćbyśmy wyłazili ze skóry — musi potrwać szereg lat.

Przeto utyskiwanie na ciasno tę lokalową Operetki lub „Marcinka" — nie zmieni faktu, że ofiarnym zespołom tych teatrów wypadnie jeszcze, niestety, czas jakiś pracować w dotychczasowych, lub podobnych, warunkach, jak poznańskiej prasie trzeba się jeszcze godzić na warunki druku, przypominające odległe lata. Biorąc pod uwagę wszystkie te „bazowe" dolegliwości tym bardziej zasługuje na pozytywne echa do robek naszego środowiska kulturalnego, dorobek wypracowany w niełatwych warunkach.

Co innego obalenie mitów o znakomitym rzekomo wyposażeniu Poznania w obiekty kulturalne, a co innego postękiwania nad wyimaginowanym uwiądem naszego życia kulturalnego. Obalając jedne mity — nie pozwalajmy plenić się innym. Wszak poznaniacy są realistami. Skąd więc i po co to larum?

PIOTR ŻYCKI

KRZYŻÓWKA NR 11

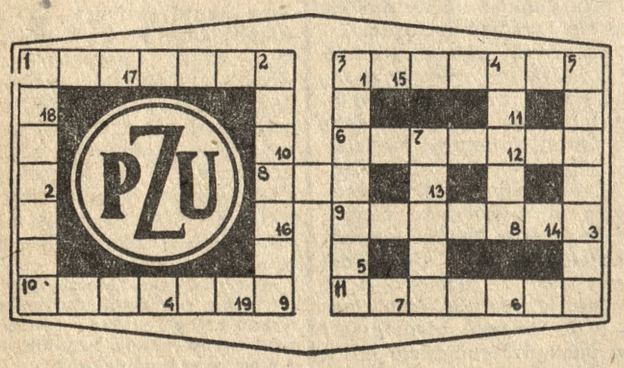

Poziomo. 1. kwesta publiczna lub dobrowolna, 3. próżnia powstała w odlewie, 6. średnica pocisku, 8. kuzynka żako, 9. ptak z rodziny chruścieli, 10. miasto w powiecie opatowskim, 11. część rebusu.

Pionowo: 1. ubezpieczenie rentowe PZU — gwarancją beztroskiej, 2. autor „Lat dziecięcych", 3. Zurito w „Niepokonanym", 4. wyspa na M. Egejskim z miastem Chalkis, 5. bakteria chorobotwórcza, 7. rzeka w środkowej Italii, wypływała z kraju Marsów.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu należy uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1—2—3—4—3—5—2—6—7, 3—8—9—10—3—4 11—12—4—3—1—13—4—14—3—5—6—7, 9, 1—3—11, 11—12—4—3—1—13—4—14—3—4—6 13—4, 1—3—11, 1—5—3—12—8—9—13, 14—13—15, 16—17—5—1—5—18—19—9.

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą poprawne hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych po 100 zł ufundowanych przez PZU.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11 prosimy nadsyłać do dnia 23. III br. Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie pod adresem „Głos Wielkopolski" Grunwaldzka 19 60-959 Poznań, rozlosujemy 5 bonów towarowych do PDT po 100 zł każdy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 10

Prawidłowe hasło winno brzmieć: „Kto jest przezorny i myśli o jutrze... dziś zawiera ubezpieczenie rentowe PZU".

Bony książkowe po 100 zł wylosowały następujące osoby:

1. **Alicja Kościńska** — 61-633 Poznań, OWP 7 b/11.
2. **Zofia Kamać** — 60-648 P-ń, ul. Obornicka 41 m. 33.
3. **Krzysztof Krzyżanowski** — 60-536 Poznań, Floriana 6 m 4.
4. **Stanisław Sych** — 60-865 Poznań, Jeżycka 45 m. 7.
5. **Henryk Szołtys** — 60-614 Poznań, ul. Śląska 8.

Nagrody wyślemy pocztą.

MUZYKA

Pedagog na dyrygenckim podium

Piątkowy koncert symfoniczny poprowadziła radziecka dyrygentka, Weronika Dudarowa. Nie przywykliśmy do widoku kobiet przy dyrygenckim pulpicie, a rozpowszechnione przekonanie, że jest to typowo męski zawód sprawia, iż występy dyrygentek traktujemy niemal jak zdarzenia sprzeczne z naturą, ale budzące ciekawość. Przypuszczam zatem, że duża część licznej wyjątkowo publiczności przybyła na ten koncert wiedziona właśnie ową ciekawością, bo przecież Dudarowa i jej kapelmistrzowskie umiejętności nie były u nas dotychczas znane.

Teraz już wiemy, że są one duże. Dudarowa przedstawiła się jako niezwykle barwna, świetnie znająca swój fach osobowość. To, co przekazuje słuchaczom, nie jest wprawdzie szczytowym osiągnięciem artystycznym, wywołującym głębokie wzruszenia wypowiedzią silnej indywidualności, ale jest to zawsze interesująca interpretacja, konsekwentnie realizowana koncepcja odtwarzanych utworów. Wypełnia je przede wszystkim swym — zdawało by się — nieokiełznanym temperamentem, który zapewne stanowi źródło owego dziwnego nieco i nieekonomicznego zasobu gestów. Nad tym żywiołem dyrygentka panuje jednak całkowicie: wie, czego chce i potrafi swój zamysł wyegzekwować z całą stanowczością. I ten element osobowości Dudarowej uważam za najcenniejszy, zwłaszcza w odniesieniu do naszej orkiestry.

Nie sądzę, by ktoś o cechach niewieścich, lub raczej niewiastom przypisywanych, potrafił w kilku próbach tak znacznie zmienić na korzyść brzmienie naszego zespołu. Dudarowej udało się to znakomicie. Kwintet smyczkowy miał niespotykane piana o cudnej barwie, dęte instrumenty pięknie frazowały, fortissimo pozbawione było swej nagminnej twardości, a dęte instrumenty blaszane wykazały się nawet umiejętnością grania w dyskretnym piano, choć brzmiało to jeszcze trochę nienaturalnie i niepewnie. Wiele jeszcze pozytywnych wartości brzmieniowych, których dotąd nie zauważyłem, umiała radziecka dyrygentka zaszczepić naszemu zespołowi. Potrafiła ona także nawiązać z nim ścisły, bardzo osobisty kontakt, słowem był to instrument w ręku wirtuoza. Z tą różnicą, że wola dyrygentki stawała się wewnętrznie przeżywaną wolą zdecydowanej większości zespołu, a to już jest wysokiego rzędu dyscyplina zespołowa.

Wykonując „La walse" Ravela nasza orkiestra pulsowała rozkołysanym temperamentem Dudarowej, która prócz tanecznych elementów rytmu wiedeńskiego walca wydobyła z utworu całą jego kolorystyczną zawartość, tryskającą kaskadą roziskrzonych ogni bengalskich. Nadmiar temperamentu artystki zubożył natomiast przepojoną niesamowitą wyrazowością VI Symfonię h-moll op. 74 („Patetyczną") Piotra Czajkowskiego. Jeszcze bardziej dalekie od ideału było wykonanie orkiestrowej partii Koncertu fortepianowego b-moll op. 23 tegoż kompozytora. Także pianista, Andrzej Stefański nie porwał mnie interpretacją Koncertu. Bardziej oryginalny był w zagranym na bis Intermezzu d-moll Jana Brahmsa, tyle, że oryginalność pianisty odbiegała zbytnio od stylistycznych wymogów tego utworu.

Nie mogę więc stwierdzić, by piątkowy koncert symfoniczny pod dyrekcją Weroniki Dudarowej dostarczył mi wielu głębokich przeżyć artystycznych. Wieczór ten zaliczam jednak do najbardziej interesujących i wybitnych momentów bieżącego sezonu Filharmonii Poznańskiej. Śmiem nawet wyrazić przekonanie, iż gościnny występ radzieckiej dyrygentki pozostawi trwalszy od przelotnych wrażeń ślad na naszej orkiestrze, a czynniki odpowiedzialne za jej poziom pobudzi do refleksji. Dudarowa udowodniła bowiem, że nie ma to jak „męska ręka".

ANDRZEJ SATURNA

PRZEGLĄDAMY PRASĘ

KSZTAŁT OŚWIATY — W najbliższym czasie rozpocznie się publiczna dyskusja nad Raportem o Stanie Oświaty, przygotowanym przez Komitet Ekspertów; o sprawach zawartych w raporcie wypowiada się przewodniczący komitetu **prof. dr Jan Szczepański** na łamach **„Literatury"**:

„W 5-latce 1970 — 1975 — stwierdza profesor — do gospodarki wejdzie nowych pracowników okrągło 1.800.000, w następnej pięciolatce 1.200.000, a w 5-latce 1981 — 1985 tylko 400.000 pracowników. A przecież ci pracownicy będą musieli utrzymać to samo tempo rozwoju. Jakość tych 400.000 musi być taka, że dadzą gospodarce tyle samo, co w tej 5-latce da 1.800.000 ludzi".

Ogólnie rzecz biorąc, raport proponuje powszechne kształcenie w zakresie szkoły średniej wraz z przygotowaniem do zawodu, a co najmniej zawodowym ukierunkowaniem absolwentów takiej szkoły; przewiduje się też rozwój samokształcenia, co ma być ważnym elementem tzw. kształcenia ustawicznego. Autorzy raportu nie wypowiadają się w sprawie szczegółowych programów kształcenia zawodowego, przyjmując, że zakłady pracy otrzymają absolwentów o takich predyspozycjach, które pozwolą zrobić z nich po roku znakomitych realizatorów planów produkcyjnych czy usługowych. W związku z tym prof. Szczepański wypowiada taki pogląd:

„Ja bardzo się boję, że przedstawiciele przemysłu przede wszystkim będą, czytając raport, pytali: co ja z tego będę miał dla zrealizowania najbliższego planu rocznego (...). Obawiam się, że dyrektor fabryki powie: panie kochany, a co przez ten rok, kiedy ja będę go musiał uczyć? Plan się zawali. Ja oczywiście przesadzam. Istnieje jednak konflikt między krótkoterminowym spojrzeniem wynikającym z pewnego rozumienia gospodarki planowej, a wymogami przyszłości. Jeżeli ten system planowania nie ulegnie zmianie, to będzie on dość efektywną barierą naszej gospodarki. I dlatego obawiam się, że nawet światli menagerowie mało wniosą do dyskusji nad raportem. Najwięcej będą mieli do powiedzenia ludzie patrzący dostatecznie daleko w przyszłość".

DLA MŁODYCH — w cyklu rozmów z kierownikami resortów o młodzieży, **„Walka Młodych"** drukuje rozmowę z **prof. dr. Wincentym Kawalcem**, ministrem pracy, płac i spraw socjalnych. Minister mówi m. in. o tym, nad czym resort pracuje w dziedzinie założeń polityki socjalnej państwa wobec młodzieży:

„Resort, pracując nad ulepszeniem systemu zatrudnienia absolwentów szkół — stwierdza minister — przygotowuje propozycje stosowania w tym zakresie różnych środków oddziaływania ekonomicznego. Do bodźców ekonomicznych należy zaliczyć system nagród dla pracowników podejmujących pracę po raz pierwszy w życiu, przydział mieszkania, odpowiedniej zapomogi osiedleniowej („na zagospodarowanie"). Zachęty te powinny odnosić się do absolwentów szczególnie potrzebnych gospodarce narodowej na określonych terenach lub w zakładach pracy.

Stymulatory ekonomiczne powinny służyć zahamowaniu ruchliwości i porzucania pracy (...).

Resort dąży także do uregulowania, na nowych zasadach, planowania hoteli robotniczych, kwater prywatnych, wynajmowanych przez zakłady pracy, dojazdów do pracy zakładowymi środkami komunikacji i innych tego typu spraw. Nowe zasady powinny ułatwić przestrzeganie przepisów o zatrudnianiu absolwentów szkół zawodowych.

Pracujemy w resorcie także nad zagadnieniem ulg i świadczeń przysługujących od uspołecznionych zakładów pracy pracownikom odbywającym naukę w szkołach średnich dla pracujących oraz studia dla pracujących w szkołach wyższych (...). Naszym celem jest usunięcie przeszkód w stosowaniu przepisów w tym zakresie".

O STANIE ZABYTKÓW — **„Perspektywy"** drukują **„Raport o stanie zabytków"** pióra **Waldemara Łysiaka.** Autor podsumowuje istniejący stan rzeczy w dziedzinie ochrony zabytków. Pośród postulatów wysuniętych w tej publikacji znajduje się m. in. pogląd, że w historycznych ośrodkach miejskich należy zmienić skalę wysokości nowego budownictwa, obniżając je w stosunku do obecnie obowiązującego minimum wynoszącego 5 kondygnacji. Inny postulat dotyczy zerwania z nałogiem rekonstrukcji:

„Rekonstrukcja, czyli odbudowanie nie istniejącego zabytku lub jego dużej części od podstaw (a więc tworzenie makiety w skali 1:1), jest w Polsce zabiegiem umiłowanym. Rekonstrukcja zabytków zniszczonych przez hitlerowską pożogę była w pierwszych latach po wojnie — jako zjawisko ideowe i emocjonalne — całkowicie uzasadniona i odbudowanie przez nas całych zespołów staromiejskich (...) wzbudziło uznanie całego świata. Lecz gdy w 28 lat po wojnie rekonstrukcja jest u nas wciąż nałogiem — to jest to już zjawisko negatywne. Pomijając przypadki wyjątkowe, gdzie rekonstrukcja jest pożądana i akceptowana przez fachowców (np. Zamek Królewski w Warszawie), rekonstrukcja jako „sztuka dla sztuki" została przez ekspertów całego świata uznana za szkodliwą. (...)

Stajemy się krainą „nowych zabytków", podczas gdy na naszych oczach zamieniają się w ruiny istniejące jeszcze zabytki autentyczne, dla których nie starcza już konserwatorskiej „mocy przerobowej".

PONADTO — w **„Kulturze"** Halina Maleszewska pisze o dyrektorach, a właściwie o zawodzie dyrektorskim, wysuwając m. in. tezę, że dyrektor powinien pracować koncepcyjnie a nie kontrolować i wykonywać. W **„Życiu i Nowoczesności"** (czwartkowy dodatek „Życia Warszawy") **Janusz Dąbrowski** staje w obronie konsumenta, stwierdzając m. in., że konsumenci mają prawo wymagać od socjalistycznych producentów, aby ich działalność nie tylko była zgodna z interesem społecznym, lecz by była temu interesowi podporządkowana. **„Tygodnik Kulturalny"** drukuje obszerny fragment nowej książki **Bogusława Koguta** pt. **„Koniec Wielkiego Postu"**, nagrodzonej w konkursie z okazji 30-lecia PPR, a **„Życie Literackie"** — recenzję **Feliksa Fornalczyka** książki Tadeusza Hołuja pt. „Raj". **„Prawo i Życie"** po raz ostatni ukazało się jako dwutygodnik — po czym — od 29 bm. — ukazywać się będzie jako tygodnik, w wyższym nakładzie i nowej szacie zewnętrznej. **„Polityka"** — tym razem w objętości aż 20 stron — ukazała się z dodatkiem **„Polityka — Eksport — Import"**.

LEKTOR

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim; 8.15 „Po jednej piosence"; 8.30 Wielkie tematy w małych formach; 9.05 „Fala 73"; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Dla dzieci młodszych „Ruduś rozwozi mleko" — słuch.; 10.25 Gra Kwintet G. Shearinga; 10.35 Z Teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa; 11 Niedzielny koncert życzeń miłośników muzyki poważnej; 12.15 Magazyn literacki „To i owo"; 13.15 Studio S 13; 14.15 „Kalinka" i inne przeboje; 14.30 „W Jezioranach"; 15 Koncert życzeń; 16.05 Tygodniowy przegląd wyd. międzynarodowych; 16.20 Radiowa Rewia Rozrywkowa; 17.20 „Z Teatrem I Armii na szlaku zwycięstwa"; 17.45 Przeboje w wersji instrumentalnej; 18.08 Wybitni artyści; 19 Przy muz. o sporcie; 19.53 „Dobranocka"; 20.15 „Od charlestona do rock'a"; 21.30 Zespół Dziewiątka; 22 30 lat piosenki miłosnej; 22.35 „Zatańczymy"; 23.25 „Od Wertyńskiego do Donovana, czyli 50 lat ballad i romansów; 0.10 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 3.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska Niedziela"; 12.05 „Na południe od Czantorii"; 12.35 „Czy znasz tę książkę"; 13 Poranek symf. muzyki rosyjskiej; 14 „Program z dywanikiem"; 15.05 Z katalogu francuskiej piosenki; 15.30 Teatr dla dzieci „Przypadki starościca Wolskiego"; 16.15 „Z księgarskiej lady"; 16.30 Koncert chopinowski z nagrań Marty Argerich; 17.01 „Kronika dnia dzisiejszego" — Pyzdry — rep.; 17.30 R. Schumann: I Symfonia; 18.35 Kabarecik reklamowy; 19 Teatr PR Cykl: Sławne procesy „Sprawa brzeska" — słuch.; 19.45 Muzyka rozr.; 20.10 Utwory Haydna i Beethovena; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Popularne arie operowe; 21.50 Sławne chóry śpiewają; 22.10 Na harfie gra Nicanor Zabaleta; 22.30 Kroki we mgle — „Łuk i strzała" opow.; 23 Z twórczości mistrzów Baroku; 23.40 Francuska muzyka kameralna.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Tajemnica ślepych ptaków" — pow.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... aud. publ.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Koncert F-dur; 12.05 „W obronie prawa" — Niewykrywalna śmierć — słuch.; 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią"; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wyd. tygodnia; 14.30 Góralskie przyśpiewki Skaldów; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Modern Jazz Quartet — 20 lat razem; 15.30 Baśnie? Właśnie! aud. poetycka; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 Wielka gra pana Feliksa, rep.; 16.45 W kręgu bluesa; 17.05 „Tajemnica ślepych ptaków" — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Kompozytorzy śpiewają; 18 Lektury, lektury...; 18.15 Wynalazek braci Pathé; 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 „Antyki" — słuch.; 19.30 Muzyczna poczta UKF; 20 Kazimierskie opowieści; 20.10 Wielkie recitale — Backhaus na Festiwalu Wiedeńskim w 1958 r.; 21.05 Rzeczywistość i poezja Michała Anioła; 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół; 21.50 „Don Pasquale"; 22.08 Zesp. Sly and the Family Stone; 22.20 Lamus językowy; 22.35 Wieczór autorski W. Młynarskiego; 23 Poezja Rainera Marii Rilkego; 23.05 Wariacje na tematy antyczne" „Popołudnie Fauna"; 23.17 Wariacje na tematy antyczne zespołów „Chase i Emerson, Lake i Palmer"; 23.50 Śpiewa Serge Gainbourg.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.08 „U przyjaciół" — aud. doc. W. Gasparskiego; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 Konkurs ork. rozrywkowych; 9.05 Konkurs big-bandów jazzowych; 9.30 Słynne zespoły ludowe; 10.08 Turniej trzech pokoleń — śpiewają: M. Fogg, J. Połomski i Daniel; 10.40 Aktualności kulturalne; 10.45 Earl Bostic i inni; 11 Górnik — eks pres muzyczny; 11.25 Refleksy; 11.30 Wokalny turniej miast: Belgrad — Paryż; 12.20 Melodie ziemi kieleckiej — wyk. Kapela Ludowa z Gniewięcina; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Kwadrans dla solenizanta — gra J. Mizera; 13.05 Wieś tańczy i śpiewa — O sąsiadach z Siedleczki i Gaci Przeworskiej; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Cztery strony świata w piosence; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Klasycy muz. rozrywk. — Cole Porter; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Od Filipinek do Partity; 15.05 Z liryki wokalno-instrumentalnej romantyków; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Estrada przyjaźni; 16.10 W kręgu polskiej muzyki rozrywkowej — piosenki H. Klejnego; 16.30 Non stop przebojów; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 17.15 Spacer z dziewczyną w piosence; 17.50 Z księgarskiej lady; 18.05 Słynni soliści w 2 stylach; 18.30 Naukowcy rolnikom; 18.45 Młodzi artyści radzieccy; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Muz. rozrywkowa; 20.15 Gwiazdy świata estrad; 21 Miniatury rozrywkowe; 21.25 Studio Młodych — „Naszym zdaniem"; 21.30 Rytm, taniec, piosenka; 22.25 Co słychać w świecie; 22.30 Rytm, taniec, piosenka; 23.15 Wieczorne spotkania jazzowe; 0.10 Program nocny z Olsztyna.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Radiowe interpelacje; 7.45 Gra Mała Orkiestra Dęta p/d Henryka Beimcika; 8.35 Studio Młodych — „Radiostopem po kraju" — magazyn aktualności; 8.45 4 polskie tańce ludowe w oprac. artyst. wykona chór i ork. PR p/d J. Kołaczkowskiego; 9 Dla kl. V i VI (wych. muzyczne): „Spotkanie z polską muzyką współczesną" — z cyklu: „Spotkanie z muzyką RK-3M"; 9.25 Muz. rozrywk.; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10 „Jego wysokość człowiek" — fragm. opow.; 10.20 J. F. Telemann: Suita ork. z cyklu: „Tafelmusik"; 10.40 Kobiece ABC; 11 Dla kl. VI (geografia): „Nad Mazowsza równiną otwartą"; 11.25 Muz. rozrywk.; 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — Porady praktyczne dla kobiet; 11.45 Od Tatr do Bałtyku (cztery melodie ludowe z Ziemi Lubuskiej); 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 U.I.R.T.: „Psycholingwistyka" (1) — wykł. prof. dr. Enzo Titone (Włochy); 13.10 Muz. rozrywk.; 13.35 „Konopielka" — fragm. 1 pow. E. Redlińskiego; 13.55 Mini-Przegląd Folklorystyczny — dziś Cypr; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Ludzie wśród których żyjemy; 14.35 J. Haydn: Symfonia C-dur nr 82: „Niedźwiedź"; 15 Zawsze o 15.00 — program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Pieśni i tańce świata; 16 „Alfa i Omega" — spokanie z historia — montaż dokum.; 17.20 Magazyn młodzieżowy; 17.45 Poniedzielne remanenty sport. E. Pacholskiego; 17.50 Radioexpress; 18 Pozn. konc. życzeń; 18.40 Sprawy codzienne; 19 Studio Młodych — „Miejsce urodzenia", cz. III — rep.; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Odtworzenie publicznego konc. z cyklu: „Z muzyką o muzyce" w wyk. Ork. PR i TV w Krakowie p/d Kurta Rapf'a; 21.17 Jazz dla melomanów; 21.50 Teatr PR: „Miłosierdzie gminy" — słuch.; 22.30 „Opera w przekroju" — „We soie kumoszki z Windsoru" — Otto Nicolai; 23.40 Z muzyki XX wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Muzyczna zegarynka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Blues i rock po polsku; 9 „Tajemnica ślepych ptaków" — pow.; 9.10 Suita e-moll na klawesyn z drugiego zbioru „Pieces de clavecin"; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 W rytmie samby; 10 Gra i śpiewa zespół Skomorochy; 10.15 Odpowiedzi z różnych szuflad — przed mikrofonem W. Kopaliński; 10.35 Między „Bobino" a „Olimpią"; 11.05 „Pilna przesyłka do Londynu" — słuch.; 11.35 Przeboje instrumentalne grupy Mongo Santa Maria; 12.25 Za kierownicą; 13 Na poznańskiej antenie; 15.10 Przypominamy Henri Salvadora; 15.30 N + T — czyli nowoczesność i technika; 15.45 Pocztówka dźw. z Budapesztu; 16 Z kompozytorskiej teki Steve Winooda; 16.25 Szlagiery starego kina; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Tajemnica ślepych ptaków" — pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiąca — Jan Parandowski; 18 Słynne improwizacje jazzowe; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Wiersze śpiewane poetów Młodej Polski; 19.05 „Teatr" Williama Somerseta Maughama — odcinek 3; 19.35 Muzycz na poczta UKF; 20 Trudny świat; 20.15 Premiery „Polskich Nagrań"; 20.35 Blues wczoraj i dziś; 21 Nie czytaliście — to posłuchajcie; 21.20 Sylwetka piosenkarki — Buffy Saint Marie; 21.45 Suita tygodnia — Edward Grieg: „Peer Gynt"; 22.08 Śpiewa Elis Regina; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Poezja Rainera Marii Rilkego; 23.05 Collegium musicum — Mistrzowie batuty — Ernest Ansermet; 23.50 Śpiewa Cat Stevens.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.35 — TV Kurs Rolniczy: 8.10 — Przypominamy, radzimy; 8.20 — Alarm przeciwpożarowy trwa; 8.30 — Nowoczesność w domu i zagrodzie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek: „Wizyta w wieży kwiatowej", film z serii „Naokoło świata", „Galeria", film z serii „Mój przyjaciel Ben", TV Klub Śmiałych; 10.20 — Muzy bez etatu — magazyn poświęcony amatorskiemu ruchowi artystycznemu (kolor); 10.50 — PKF; 11 — W starym kinie: „Czarny pirat"; 12 — Dziennik; 12.15 — Przemiany; 12.45 — Dla dzieci — „Karampuk". odc. VII: „Początek końca"; 13.20 — „Zrodził nas czyn" — estrada publicystyczna w rocznicę ZWM; 13.50 — Losowanie Toto-Lotka; 14 — Turniej Politechnik (finał); 15.10 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy: Międzynar. Zawody Narciarskie o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny (konkurs skoków) oraz fragmenty finału Mistrzostw Polski w boksie; 18.10 — Kryteria — felieton W. Loranca (kolor); 18.25 — Piosenka dla Ciebie; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05; „Wojna i pokój", odc. IV pt. „Pierre Bezuchow" — fab. film radz. (kolor); 21.35 — „Ceregiele" czyli Ballady Medyńskiego do muzyki J. Wasowskiego; 22.10 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 11 — Finały Mistrzostw Polski w boksie; 14.55 — Dla młodych widzów — Sport i zabawa — program TV NRD; 15.55 — „Śnieżny karnawał" — odc. III; 16.30 Sprawozd. z meczu hokejowego Polska — Czechosłowacja; 18.40 — Utwory dla moich przyjaciół; 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — Spotkanie z... „Homo Homini" — program rozrywk.; 20.35 — Teatr TV — Michel de Ghelderode: „Krzysztof Kolumb"; 21.45 — Frantisek Xaver Brixi — „Gdy profesor raz jest w dobrym humorze" — opera komiczna TV CSRS.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka, l. 7: „Funkcja liniowa", cz. I; 13.25 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, l. 6: „Składniki gleby"; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Pryzmat i soczewka" oraz „Rozszczepienie światła"; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla dzieci — „Zwierzyniec"; 17.15 — Dla dzieci: „Obserwatorium"; 17.25 — „Echo stadionu"; 17.55 — Wielkopolski Kalendarz Etnograficzny — cz. I, „Jesień — Zima"; 18.25 — „Teleskop"; 18.45 — „Eureka" — magazyn pop.-naukowy (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor) i Dziennik; 20.05 — Teatr TV — Juliusz Słowacki. „Beatrix Cenci". Oprac. i reż. — Gustaw Holoubek (kolor); 22.10 — „Ex libris (kolor); 22.45 — Dziennik; 23.10 — Politechnika (powt.).

Praca ● Nauka

Przyjmę przyuczonego pracownika malarskiego i ucznia. Włodkowica 33 m. 3. 39502g

Opiekunka do 1,5-rocznej dziewczynki, na stałe potrzebna. Wysokie wynagrodzenie. Miodowa 28. 39977g

Murarza tynkarza na stałą pracę, przyjmę zaraz. Tel. 434-20, po 16. 39448g

Tokarza, stażystę, względnie przyuczonego, przyjmę na stałe. Warsztat mechaniczny. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39577g.

Stolarza przyjmę na dobrych warunkach. Kazimierz Wawrzyniak, Działki Wolność 232. 39345g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Zakład Malarski, Poznań, ul. Wieluńska 7 m. 9 (Świerczewo). 39531g

Uczennica potrzebna. Pracownia Kapeluszy Damskich, Poznań, Garbary 64. 39538g

Ucznia oraz tokarza młodszego, przyjmie Warsztat Ślusarsko - Mechaniczny, Jan Kowalski, Wroniecka 24. 39216g

Mistrza szewskiego, ze znajomością produkcji damskiego obuwia konfekcyjnego oraz ucznia, przyjmę zaraz. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 39314g

Dziewiarkę, fachową siłę — poszukuje pracownia. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39234g.

Kamieniarz, lastrikarz, betoniarz, potrzebny na stałe do pracy. Warunki dobre. Tel. Poznań, 638-89, wieczorem. 38934gpr

Przyjmę zaraz kobietę do prac introligatorskich oraz ucznia (cę). Adres — wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39253g.

Kobietę do pracy w ogrodnictwie, przyjmę. Glebowa 11, Szczepankowo. 39223g

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 39397g.

Potrzebny pracownik na gospodarstwo. Franciszek Kortus, Buk, ul. Wielkowiejska 27. 39419g

Pani, do opieki rocznej dziewczynki, potrzebna. Szydłowska 53 m. 7, godz. 16—19. 39309g

Matematyka — asystent, bardzo skutecznie udziela korepetycji i przygotowuje do egzaminów. Tel. 535-12. 39415g

Doświadczony pedagog — naucza fizyki. Tel. 411-836. 39539g

Kupno ● Sprzedaż

Campingowy, przenośny domek i garaż składany, kupię. Telefon 521-67, wieczorem. 39425g

Sadzonki pomidorów „Fireball" — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39326g.

Motorower Komar 2, w bardzo dobrym stanie — sprzedam z powodu choroby. Kosińskiego 6 m. 6, Wilda. 39536g

Sprzedam zegar kominkowy, rogi jelenie, szlifierkę, kowadło, mebelki antyczne. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 39409g

Sprzedam nowoczesną kabinę Żuka, po kapitalnym remoncie. Poznań - Piątkowo, Żurawia 2. 39584g

Sprzedam motocykl Junak. Reja 3 m. 1. Patalas. 39526g

Karoserię Syreny 104, kupię, ewent. po wypadku. Tel. 653-60, wieczorem. 39186g

Sprzedam antyczne meble: biurko, witrynę, stół, lustro. Tel. 474-10, po godz. 19. 39199g

Sprzedam Jawę 250, 500 (czterosów). Poznań, ulica Sytkowska 37 m. 1. 39257g

● Samochody

Sprzedam nową Syrenę 105, premia PKO. Oglądać Poznań, ul. Poznańska 33a w podwórzu, w godz. 16—19. 39836g

Sprzedam samochód Syrena 104. Poznań, Górecka 106. 40049g

Sprzedam Trabanta 601, rok prod. 1972, ze specjalnym super wyposażeniem. Parking przy Dworcu Zachodnim, od godz. 10—17. 39311g

Sprzedam samochód Nysę Topas, typ 521, rok budowy 1971, przebieg 30 tys. km. Persona, Bierzglinek, poczta i telefon — Września 647. 39447g

Sprzedam Pilskiego Fiata Combi. Łozowa 85 m. 1, tel. 219-63. 39451g

Syrenę 104, kupię. Wiadomości pisemne, podać cenę. Żelazny, Barska 3. 39462g

Wartburga 1000 — sprzedam. Poznań, Kilińskiego 5 m. 5. 39547g

Kupię Wartburga (przejściówkę) lub inny samochód. Oferty z ceną, opisem „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39905g.

● Lokale

Mieszkanie własnościowe 3—4 pokoje, kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39546g.

Kupię pokój z kuchnią — własnościowe. Może być poddasze. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 39307g

Dwie siostry pracujące — poszukują pokoju, najchętniej dzielnica Łazarz. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39185g.

Przyjmę na pokój 4 osoby, najmilej widziani studenci. Ul. Dąbrowskiego 322. 39184g

Kupię mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 39195g

Przyjmę panów pracujących na pokój. Rocha 20, przy przystanku Serafitek. 39219g

2-pokojowe mniejsze, kwaterunkowe, nowe budownictwo, II ptr., balkon, c. o., ciepła woda, ul. Grochowska — zamienię na większe 2—3-pokojowe. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39228g.

Zamienię mieszkanie 42 m² z telefonem w Gdańsku — na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Książkiewicz, Poznań, ul. Owsiana 8 m. 4. 39330g

Kawaler, młody pracownik naukowy, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 39343g

Małżeństwu, niekrępujący pokój, oddam. Poznań — Opawska 6 m. 1. 39406g

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe, nowe budownictwo, Jeżyce — na 2 mieszkania. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 38815g

● Nieruchomości

Kupię działkę budowlaną przy dogodnej komunikacji miejskiej. Tel. 504-51, po godz. 16. 38821g

Kupię dom bliźniaczy lub połowę, także stan surowy, pokoje, kuchnia, łazienka — na jednej kondygnacji (przyziemie — pralnia, kotłownia, garaż itp.). Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 38592gpr.

Sprzedam 0,60 ha ziemi, przy granicy Poznania. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39099g.

Sprzedam parcelę budowlaną 3.200 m² w Suchymlesie. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 39127g

Budynek gospodarczy murowany 20×4,5 m, sprzedam na rozbiórkę. Brockere, Antoninek, telefon 701-57. 39126g

Kupię działkę od 2000 m² wzwyż, pod zabudowę gospodarczą, przy dobrej komunikacji miejskiej. Tel. 321-47. 38525g

Kupię gospodarstwo rolne podupadłe około 25 ha, pożądane łąki. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39113g.

Działkę ogrodniczo - hodowlaną, ziemia pszennoburaczana, woda, uprawiona, koło Ostrowa, przy głównej trasie Poznań — sprzedam. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 286p.

Kiekrz — działkę 800 m² — atrakcyjnie położoną sprzedam. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 40057g

Sprzedam parcelę 1.500 m² — Gniezno Kawiary. Józefa Rohloff, Damasławek, ul. Kościelna. 306p

Dom jednorodzinny parcela 50 arów, ogród, sad, ogrodzony siatką w Myjomicach, pow. Kępno — sprzedam. Józef Bednarek, Chorzów I, Dębowa 26. 296p

Sprzedam parcelę 1.500 m² zadrzewioną, w Puszczykowie, ul. Sosnowa. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 39401g.

● Różne

Garaż do wynajęcia. Tel. 434-20, 411-877, po 16. 39449g

Poszukuję kolegów, którzy w okresie od 1946—1948 pracowali z Janem Tarasiewiczem zagranicą w Hoheulimburger Kalkwerke, m. innymi: Adama Krzyżaniaka i Stanisława Urbasa, celem dokumentacji renty, proszę o zgłoszenie pod adresem Teresa Dawidowska, Suwałki, ul. Kościuszki 91/1 m. 7. 38917g

Nagrobki - grobowce oraz prefabrykaty budowlane, wykonuje warsztat usługowy Przeźmirowo, ulica Wiosny Ludów 15; zamówienia — Poznań, ul. Nechringa 9 m. 2, tel. 638-89. 38936g

Pan Edward — technik elektronik, który był na zabawie noworocznej w restauracji „Leśna" Puszczykowo — proszony jest w ważnej sprawie o skontaktowanie się z warszawianką, za pośrednictwem nr tel. Poznań 437-79. 38496g

Wytnij — zachowaj! Masz kłopoty z włosami — zgłoś się do gabinetu kosmetycznego, Poznań, Orzeszkowej 3a, w godzinach od 12—18 — oprócz sobót. 38515g

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — zatrudni zaraz:

- **DYŻURNYCH RUCHU** — wykształcenie średnie z terenu m. Poznania,
- **DYSPOZYTORA** — wykształcenie średnie, z terenu m. Poznania,
- **INSPEKTORA kontroli przewozów** — wykształcenie średnie, praktyka, z terenu m. Poznania,
- **KASJERKI biletowe** — wykształcenie średnie, lub 3-letnia Zasadnicza Szkoła Handlowa, z terenu m. Poznania,
- **REWIZORÓW** — wykształcenie średnie,
- **KIEROWCÓW** — z I i II kat. prawa jazdy z tym, że kierowcy posiadający II kat. prawa jazdy muszą posiadać 3-letnią praktykę pracy jako kierowcy wozów ciężarowych, z terenu m. Poznania, pow. poznańskiego oraz z m. Szewce, Sznyfin i Dakowy Mokre,
- **KONDUKTORÓW** — z terenu m. Poznania,
- **OPERATORA wózka widłowego** — z uprawnieniami + prawo jazdy ciągnikowe,
- **SPRZĄTACZKI samochodowe** — z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego,
- **KIEROWCĘ - INSTRUKTORA do Kontroli Technicznej** — I kat. prawa jazdy, ukończony kurs diagnostyki samochodowej, oraz kurs mistrzowski o specjalności samochodowej,
- **DOZORCĘ - PORTIERA** (praca zmianowa) — z terenu m. Poznania i pow. poznańskiego,
- **SPRZĄTACZKĘ pomieszczeń biurowych** — z terenu m. Poznania,
- **ROBOTNIKA budowlanego.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia należy kierować do Samodzielnej Sekcji Spraw Osobowych, pokój 118, WP PKS. Oddział I w Poznaniu, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy). 2634-K1

Dnia 16 marca 1973 roku zmarł przeżywszy lat 40 nasz ukochany syn, mąż i tatuś, śp.

ANTONI SZRAMA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20 marca 1973 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Garbary 76 m. 11. 40216g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 marca 1973 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 64, śp.

KAZIMIERZ MACHNICKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. III. 1973 roku o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

Pogrążeni w smutku

żona, córka, syn, synowa, zięć i wnuki

---

† Dnia 16 marca 1973 r. przeżywszy lat 38 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka, siostra i ciocia, śp.

KRYSTYNA STASIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 marca 1973 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

40235g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 marca 1973 r. po długiej i ciężkiej chorobie zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy 72 lata mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

JÓZEF PIECHNA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 marca 1973 r. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W nieutulonym smutku pogrążeni

żona, syn z rodziną

Poznań, ul. Strzeszyńska 94. 40208g

---

† Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 16 marca 1973 r. odszedł od nas nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najtroskliwszy ojciec, teść, brat, szwagier i wujek, w wieku lat 50, śp.

HENRYK NOWAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Strusia 1 m. 11. 40214g

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie i przekazali wyrazy współczucia z powodu zgonu męża i ojca, śp.

CZESŁAWA OLEJNICZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa strapiona

RODZINA

40059g

---

† Dnia 15 marca 1973 r. odszedł na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukochany ojciec, dziadek i teść, przeżywszy lat 62, śp.

STANISŁAW JEŻYK

długoletni członek PZHGP

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym zawiadamiają

córki, synowie, synowa, zięć i wnuki

40199g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 16 marca 1973 r. zmarła moja ukochana mamusia, babunia, siostra, bratowa, szwagierka, śp.

HELENA SZCZĘSNA

z domu KIJAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni

syn z żoną i wnukiem oraz rodzina

Poznań, Marcinkowskiego 1a m. 16. 40251g

Wszystkim, którzy udzielili nam pomocy, wzięli udział w pogrzebie, złożyli kwiaty i wieńce, oraz przekazali nam wyrazy współczucia z powodu śmierci, śp.

STANISŁAWA RATAJCZAKA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z dziećmi

Czarnków, Ogrodowa 17. 39869g

Dnia 16 marca 1973 roku zmarł

JÓZEF SZYDŁOWSKI

dyrektor Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spoż. w Kaliszu,

odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego, oraz Srebrną Odznaką im. J. Krasickiego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 marca 1973 r. Kondukt żałobny wyruszy o godz. 15.30 sprzed gmachu KM PZPR, na cmentarz komunalny w Kaliszu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę i towarzysza.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

POP, Rada Zakładowa, Dyrekcja Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Handlowych w Poznaniu.

Dnia 15 marca 1973 r. zmarła nagle, śp.

STANISŁAWA HILDEBRANDT

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Zawiadamia

siostra Weronika

40207g

Wszystkim, którzy uczcili pamięć Zmarłego, śp.

EDWARDA DZIUBY

i okazali ile mieli dla Niego serca i życzliwości, a nam pomogli i współczuli w tej tragicznej chwili, składa

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

ŻONA

40069g

Najbliższym Współpracownikom, Delegacjom, wszystkim Pracownikom Odlewni Żeliwa w Drawskim Młynie, wszystkim Krewnym, Znajomym, za udział w pogrzebie

STEFANA KUBIAKA

za złożone wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Wieleń n. Not., ul. Czarnkowska 3. 40149

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. ● Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbiut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek ● Telefony: centrala 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. ● Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch" — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe ● Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959, Poznań, tel. 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ● Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań ● Prenumerata: wpłaty bez żadnych ograniczeń — na kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa - Książka - Ruch" — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D - 16

Przed meczem z ŁKS-em

Bojowy nastrój wśród lechitów

Dzisiaj na Stadionie im. 22 Lipca w Poznaniu, rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi, pomiędzy Lechem i ŁKS-em. Początek tego interesującego pojedynku przewidziany jest na godz. 11.

Piłkarze Lecha przygotowują się w Wągrowcu do wystę pu na poznańskim „gigancie". Tam w nowo zbudowanym motelu, znaleźli bardzo dobre warunki zarówno do odpoczyn ku jak i przygotowania się do meczu. Na pobliskim boisku ćwiczą technikę zaś w lesie do którego również mają zaledwie kilka kroków, wytrzy małość i kondycję. Kiedy wczo raj odwiedziliśmy piłkarzy Le cha, prawie cały zespół oglądał transmisję telewizyjną z konkursu skoków w Zakopanem, reszta odpoczywała w pokojach, gdyż trener **Dziwisz** ograniczył trening do niezbęd nego minimum.

— Właśnie trenera Dziwisza poprosiliśmy o kilka słów na temat dzisiejszego spotkania.

— O składzie zespołu — po wiedział nam A. Dziwisz — nie chciałbym się teraz wypo wiadać. O ostatecznym ustawieniu piłkarzy zadecydujemy dopiero w niedzielę rano, tuż przed meczem. Nastrój w drużynie jest bardzo bojowy a atmosfera znacznie lepsza niż przed meczem z Legią. Za wodnicy, choć zdają sobie spra wę, że ŁKS to wyrównany, dobrze wyszkolony zespół I-li gowy, bez słabych punktów, to jednak wierzą w zwycięstwo i będą się starali aby w pierwszym w tym roku mistrzowskim spotkaniu przed własną publicznością, wypaść jak najlepiej.

Spodziewam się, że ŁKS za gra systemem wzmocnionej defensywy i będzie niepokoił naszych obrońców szybkimi wypadami. Z uwagi na padający deszcz, należy się spodziewać, iż płyta Stadionu im. 22 Lipca będzie miękka i ślis ka i dlatego o ostatecznym re zultacie zadecyduje kondycja. Pod tym względem oceniam moich podopiecznych bardzo dobrze i w związku z tym jes tem optymistą.

POZNANIACY W KADRZE

Trener K. Górski ustalił skład kadry polskich piłkarzy na eliminacyjny mecz mistrzostw świata z Walią (28 bm.). Oto nazwiska 16 kadrowiczów:

Bramkarze: Marian Szeja (Zagłębie Wałbrzych) i J Tomaszewski (ŁKS).

Obrońcy: Z. Gut (Odra), J. Gorgoń (Górnik), H. Wieczorek (ROW), Z. Anczok (Górnik), A. Musiał (Wisła), L. Ćmikiewicz (Legia).

Pomocnicy: H. Kasperczak (Stal), K. Deyna (Legia), Z. Maszczyk (Ruch), J. Kraska (Gwardia).

Napastnicy: W. Wojciechowski (Lech), G. Lato (Stal), W. Lubański (Górnik) i R. Gadocha (Legia).

Kadrowiczów czeka w najbliższy wtorek (20 bm.) w Łodzi mecz z USA. Po tym spotkaniu rozpocznie się w Rembertowie zgrupowanie kadry, skąd bezpośrednio piłkarze udadzą się w poniedziałek 26 bm. do Cardiff.

W razie kontuzji, lub nagłego kryzysu formy któregoś z wymienionych trener K. Górski ma do dyspozycji 6 piłkarzy rezerwowych, których nazwiska, znalazły się również na liście wysłanej do FIFA. Są to: bramkarz Z. Kalinowski (Śląsk), obrońcy: A. Szymanowski (Wisła) i M. Ostafiński (Ruch). Pomocnik: R. Jakóbczak (Lech) oraz napastnicy: A. Szarmach (Górnik) i K. Kmiecik (Wisła).

*

W cieniu przygotowań pierwszej reprezentacji do meczu z Walią, inaugurują sezon „Orlęta". Głównym punktem tegorocznego kalendarza drużyny młodzieżowej są eliminacyjne mecze mistrzostw Europy z Danią i NRF. Zwycięstwo nad Danią w ub. roku (2:0) stworzyło podopiecznym trenera A. Strejlau'a świetną pozycję wyjściową. Zanim jednak dojdzie do kolejnych pojedynków eliminacji ME, nasze „Orlęta" czeka kilka spotkań towarzyskich. Już w najbliższy piątek zainaugurują oni sezon meczem z USA w Warszawie, a w 4 dni później — 27 bm. spotkają się w Zwickau z NRD. Trener A. Strejlau ustalił skład kadry na oba te spotkania. Znalazło się w niej tylko 3 piłkarzy (Mowilik, Kmiecik i Szarmach) którzy uczestniczyli w Esbjerg w zwycięskim meczu z Danią. Opiekun „Orląt", wypróbuje natomiast wielu utalentowanych, demonstrujących ostatnio wysoką formę piłkarzy, dla których najbliższe mecze będą reprezentacyjnym debiutem.

Oto 16 wybrańców — bramkarze: P. Mowlik (Legia) i A. Fischer (Lech); obrońcy: S. Sobczyński (ROW), M. Skurczyński (Zagłębie), W. Żmuda (Gwardia), M. Bulzacki (ŁKS), P. Drzewiecki (Ruch), A. Szymanowski (Wisła); rozgrywający i napastnicy: A. Drozdowski, G. Ostalczyk i W. Białek (wszyscy ŁKS) Z. Milewski (Lech), K. Kmiecik (Wisła), W. Karaś (Stal) i A. Szarmach (Górnik). (ot)

Kolarstwo

Wielka nagroda Annaby

Niecodzienne było zakończenie ostatniego etapu wyścigu kolarskiego o wielką nagrodę Annaby. Sędziowie zdołali na mecie ustalić kolejność jedynie trzech pierwszych zawodników, natomiast następne miejsca przydzielono kolarzom liczniej grupy, która wpadła na metę w Annabie — drogą losowania. Na szóstym etapie zwyciężył **Starkow** (ZSRR) — 1:50.49, wyprzedzając **Bartonicka** (CSRS) i **Nielubina** (ZSRR). **Kowalskiemu** „przydzielili" sędziowie 10 miejsce.

W ogólnej klasyfikacji wyścigu zwyciężył **Gorelow** (ZSRR) — 20:30,13 przed **Nilssonem** (Szwecja) — 20:30.22 i **Nielubinem** (ZSRR) — 20:30,25. Kolarze polscy zajęli następujące lokaty: **11. Krzeszowiec, 21. Barcik, 22. Kowalski, 24. Mytnik i 25. Kaczorowski.**

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył zespół ZSRR — 61:29.09. 2. Szwecja — 61:59.21, 3. CSRS — 62:11.09, 4. Węgry — 62:13.43, 5. Polska — 62:46.47.

Kolejnym sprawdzianem formy polskiego zespołu będzie wyścig dookoła Algierii, który rozpocznie się 19 marca. (PAP)

Pływackie mistrzostwa Polski

W Tarnowie rozpoczęły się XXVI halowe mistrzostwa Polski w pływaniu. W pierwszym dniu zawodów rozegrano 7 konkurencji finałowych. Zanotowano szereg dobrych wyników — a wśród nich rekord Polski na 200 m st. dow. kobiet. Ustanowiła go rezultatem 2.14.3 zawodniczka Startu Gdynia Elżbieta Pilawska.

Wyniki finałów pierwszego dnia zawodów:

Mężczyźni: 100 m st. mot. — Dłucik (Wisła) 0,59,1; 200 m st. dow. — **Chmielewski** (Wisła) 1,59,6; 200 m st. grzbiet. — **Budzisz** (Ślęza Wrocław) 2,19,0; 400 m st. zmiennym — **Krawczyk** (AZS W-wa) 4,50,8.

Kobiety: 100 m st. grzbiet. — Kobielska (Lech Poznań) 1,10,4; 200 m st. dow. **Pilawska** (Start Gdynia) 2,14,3; 400 m st. zmiennym: **Wieczorek** (Astoria Bydgoszcz) 5,36,5.

PAP

Aktualności z Ostrowa

W Ostrowie odbyła się zimowa spartakiada 8 zakładów rolnych z powiatu. W zawodach zorganizowanych przez Powiatowe Zrzeszenie LZS i Przedsiębiorstwa PGR w Lewkowie, startowało około 100 pracowników. Zmierzyli oni swe siły w tenisie stołowym, podnoszeniu odważnika, szachach, warcabach i w strzelaniu z wiatrówek. Po zaciętej i ambitnej walce pierwsze miejsce wywalczyła reprezentacja zakładu PGR Psary, która zdobyła puchar dyrektora PPGR Lewków przed gospodarstwem z Czachór i Przedsiębiorstwami PGR w Lewkowie.

* * *

Podwójne zwycięstwo na wyjeździe odniosła drużyna klasy okręgowej tenisa stołowego LZS Meliorant Ostrów. W Kaliszu miejscowy Włókniarz poniósł porażkę 7:4, a Dyskobolia Grodzisk została rozgromiona przez ostrowiaków 11:0. Punkty dla zwycięskiego Melioranta w obu spotkaniach zdobyli: **M. Matysiak — 2, M. Urbański — 4, A. Szwaczyński — 5, J. Sitarek — 6,** a w grze podwójnej para **Matysik — Szwaczyński.** (tl)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w LZS-ach

Wspólny cel

11 bm. zakończyła się trwająca od września ubiegłego roku kampania sprawozdawczo — wyborcza w podstawowych ogniwach Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. We wszystkich 29 powiatach województwa poznańskiego, odbyły się konferencje, na których delegaci podsumowali dotychczasową działalność, wytyczyli kierunki pracy na przyszłość, oraz wybrali nowe władze.

Obecna kampania odbywała się w okresie poprzedzającym wprowadzenie istotnych zmian organizacyjnych w całej polskiej kulturze fizycznej i chyba właśnie dlatego w dyskusji mniej mówiono o sprawach czysto sportowych, a więcej o masowej turystyce i wypoczynku.

Jednak podstawowym tematem przewijającym się w dyskusji na każdej konferencji sprawozdawczo — wyborczej, zwłaszcza powiatowej, była sprawa gmin. Wprowadzenie z początkiem bieżącego roku tych nowych form podziału administracyjnego spowodowało, że większość delegatów w swoich wypowiedziach zastanawiała się jak teraz prowadzić działalność, zarówno na szczeblu podstawowych ogniw LZS jak i powiatu, aby wykorzystać najlepiej istniejące warunki.

Wszyscy zgadzali się co do jednego. Zmiana podziału administracyjnego i powstanie urzędów gminnych, stworzyły nowe perspektywy w rozwoju Zrzeszenia na wsi. Jednak wyłaniają się tutaj nowe problemy, których rozwiązanie będzie miało istotne znaczenie dla dalszej propagandy kultury fizycznej wśród wiejskiej społeczności.

Nie we wszystkich powiatach podział administracyjny na gminy, był zgodny z rozmieszczeniem kół i klubów LZS. W 9 gminach istnieje tylko jedno koło LZS, w 6 — po 2, w 19 po 3 i po 4, w 22 po 5, w 88 od 6 do 10, w 23 od 11 do 15, w 9 od 16 do 19 i w 5 powyżej 20. Spora liczba kół i klubów LZS w jednej gminie, wymaga stosowania nieco innych rozwiązań organizacyjnych niż dotychczas. Istnieje i to bardzo pilna konieczność powoływania do życia instancji pośredniej pomiędzy radą powiatową a podstawowym ogniwem. Rolę taką mają spełniać rady gminne LZS.

Zdaniem działaczy Zrzeszenia, rady gminne powinny być organem doradczym naczelnika gminy, organizatorem i koordynatorem życia sportowo — turystycznego w danym rejonie. Muszą one poza tym zajmować się bazą a więc obiektami, gromadzić w jednym ręku wszelkie środki finansowe — także organizować rozgrywki sportowe na szczeblu gminy w różnych dyscyplinach sportowych. Spełniać mają również rolę ośrodka transmisyjnego pomiędzy radą powiatową a kołami i klubami.

Jednak musimy sobie zdawać sprawę, że prawidłowe funkcjonowanie tego organu, zależeć będzie w dużym stopniu od zaangażowania samego naczelnika gminy jak również pracownika gminnej rady narodowej, który ma w swojej gestii m. in. sprawy kultury fizycznej. Naszym zdaniem taka osoba powinna koniecznie wchodzić w skład rady gminnej LZS.

Jest jeszcze jedna sprawa związana z organizacją kultury fizycznej w gminach, którą warto poruszyć. Otóż niektóre powiatowe rady narodowe zamierzają powołać do życia gminne komitety kultury fizycznej i turystyki. Stare polskie przysłowie mówi, że gdzie zbyt dużo kucharek tam i z jedzeniem krucho i przekładając to na język sportowy nie można po prostu dopuścić do sytuacji, kiedy dwa organy zajmujące się sprawami kultury fizycznej w gminie, a więc RP LZS i GKKFiT, będą działały według różnych zasad i planów, gdyż taka „rywalizacja" może odbić się ujemnie na wynikach, a więc w konsekwencji skrupi się to na samych mieszkańcach, zwłaszcza na młodzieży. Zgodnie z porozumieniem zawartym przez Radę Wojewódzką LZS z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej i Turystyki, powoływanie gminnych KKFiT, ograniczone będzie do niezbędnego minimum. Nie sądzimy aby doszło do jakiejś niezdrowej konkurencji, gdyż działaczom pracującym zarówno w komitecie jak i w radzie przyświecać będzie jeden wspólny cel: rozwój sportu i turystyki na wsi.

Wracając do dyskusji na powiatowych konferencjach LZS, chcielibyśmy zasygnalizować jeszcze jeden problem, często poruszany przez delegatów. Chodzi mianowicie o obiekty. Sprawą nr 1 do załatwienia i jak się to mówi na wczoraj, jest prawne uregulowanie wszystkich zagadnień związanych z gruntami pozostającymi w gestii kół i klubów LZS. W ostatnich miesiącach obserwujemy sporo wypadków odbierania LZS-owcom placów do gry. Przez kilkanaście lat były one użytkowane przez sportowców spod znaku LZS i nikt nie wnosił do nich pretensji, ale obecnie, kiedy tak znacznie wzrosło zainteresowanie ziemią, znajdują się właściciele, którzy rugują sportowców. Zdajemy sobie sprawę, że każdy hektar gruntu powinien być właściwie wykorzystany, ale również nie można zapominać o potrzebach młodzieży. Sądzimy, że te sprawy dadzą się uregulować tak, aby „wilk były syty i owca cała".

Budownictwo sportowe rozwijało się w ostatnich latach niezwykle żywiołowo. Powstawały nowe piękne stadiony, hale i pawilony sportowe. Organizacja gmin zmusza nas jednak do nieco innego spojrzenia na te sprawy. Według założeń na przyszłość, obiekty sportowo-turystyczne mają powstać według zasady: jedna gmina — jedna baza z prawdziwego zdarzenia. I to jest chyba słuszne, biorąc pod uwagę fakt, iż zdecydowana większość wszystkich rozgrywek i imprez kończyć się będzie na szczeblu gminy. Przewiduje się naturalnie, że również w każdej wsi powinien być najskromniejszy chociaż plac do gry, jednak główną uwagę trzeba zwrócić właśnie na gminę. I jeszcze jedno. Zasadą musi być takie lokalizowanie obiektów, aby bez żadnych przeszkód mogła z nich także korzystać młodzież szkolna. Nie ma bowiem sensu budować w jednej małej miejscowości dwóch stadionów czy placów do gry.

Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych w Wielkopolsce, skupia obecnie w 1530 kołach i klubach (tych ostatnich jest 36) ponad 78 tysięcy członków, w tym 19 tysięcy kobiet. Jest to około 6 procent wszystkich mieszkańców wielkopolskiej wsi, ale w imprezach sportowych i turystycznych brało ich udział znacznie więcej. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr. Otóż w 1972 roku w zawodach czysto sportowych startowało ponad milion osób, a w wycieczkach, zlotach, zjazdach itp. ponad pół miliona. Świadczy to wyraźnie, że nie tylko każdy LZS-owiec brał po kilka razy czynny udział w imprezach, ale również wciągnięto w orbitę kultury fizycznej pozostałych mieszkańców. I to właśnie jest jednym z najistotniejszych osiągnięć organizacji LZS-owskiej, która w planach na przyszłość, zawartych w uchwałach poszczególnych konferencji powiatowych, preferuje masowość. I tak być powinno.

MACIEJ STABROWSKI

Lech — ŁKS na antenie PR

Dzisiaj, 18 bm. o godz. 13 na falach średnich red. E. Pacholski relacjonować będzie przebieg meczu piłkarskiego Lech — ŁKS. Transmisja ta będzie również przekazywana do Łodzi.

Z Leszna

Olimpijczyk na spotkaniu z młodzieżą zawodówki

Bardzo uroczyście obchodzono „Dni Olimpijczyka" w leszczyńskim Zespole Szkół Zawodowych im. Gen. K. Świerczewskiego. Z tej okazji odbył się tu uroczysty apel z udziałem olimpijczyka z Monachium — reprezentanta Polski w koszykówce, wychowanka Polonii Leszno — **Jacka Dolczewskiego** i przedstawicieli miejscowych władz sportowych.

W czasie spotkania J. Dolczewski (absolwent tej szkoły) w serdecznych słowach podziękował dyrekcji szkoły i gronu nauczycielskiemu za przychylną atmosferę i stworzenie mu odpowiednich warunków w czasie kształtowania swojego mistrzostwa sportowego. Równocześnie popularny Jacek w podzięce za wkład pracy włożony w jego wychowanie sportowe wręczył nauczycielowi wf i trenerowi dr. **Marianowi Misiakowi,** proporczyk olimpijski i swoją odznakę „Mistrza sportu".

Po odczytaniu tekstu Apelu Olimpijskiego przez czołowego sportowca Leszna — ucznia PST — **Zenona Sosińskiego,** wręczono odznaki, puchary i dyplomy uznania za osiągnięcia sportowe. Przewodniczący KKFiT **Stanisław Broda** przekazał dyrektorowi szkoły **Alojzemu Koniorowi** wyróżnienie Dysku nadane przez WKKFiT za wkład pracy i osiągnięcia w rozwoju sportu naszego województwa. Za zdobycie mistrzostwa ligi miejskiej w piłce koszykowej i siatkowej, szkoła otrzymała dwa piękne puchary, a wyróżniający się sportowcy dyplomy uznania.

Impreza zakończona udaną częścią artystyczną, potwierdziła raz jeszcze przychylną atmosferę otaczającą sport w ZSZ oraz uznanie rangi kultury fizycznej w procesie wychowawczym współczesnej szkoły.

MARCIN RYDLEWICZ

Na sukcesy trzeba jeszcze poczekać

Sytuacja w polskim boksie oraz ocena dotychczasowego przebiegu odbywających się w Łodzi, bokserskich mistrzostw Polski, była tematem przedwczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej staraniem Klubu Dziennikarzy Sportowych. Na pytania przedstawicieli pism z całego kraju odpowiadali: pełniący obowiązki kuratora PZB — Jan Niwiński, kierownik wydziału wyszkolenia PZB — Stanisław Zientara i trener kadry narodowej — Franciszek Kik.

Z proponowanymi zmianami w strukturze organizacyjnej Polskiego Związku Bokserskiego, zapoznał zebranych kurator Niwiński. Główną cechą proponowanych zmian jest uściślenie zadań i obowiązków na wszystkich odcinkach działalności związku. Szczególnie dotyczy to wydziału wyszkolenia, którego praca w sposób decydujący wpływa na poprawę poziomu w tej dyscyplinie. Poza sprawami czysto szkoleniowymi, dotyczącymi tak trenerów jak i zawodników, zostały także sprecyzowane zadania dla grupy, umownie nazwanej, naukowo-badawcza oraz ściśle z nią współpracującą, komisja lekarską. Ostateczny projekt nowej struktury przedstawiony zostanie walnemu zgromadzeniu PZB, które zwołane zostanie w maju.

Poziom dotychczas rozegranych walk, nie tylko w ocenie trenerów szkolenia centralnego, uznano za niezadowalający. Wyjątkiem były czwartkowe pojedynki ćwierćfinałowe. Nie doszedł do skutku frontalny atak młodzieży. Wielu utalentowanych zawodników, w tym także finaliści rozegranego w Poznaniu turnieju o pas Polusa, odznaniu turnieju o pas Polusa, odpadło w spotkaniu ze starszymi i bardziej rutynowanymi pięściarzami. Zadecydowały niedostatki szkoleniowe, nieumiejętność walki w defensywie, co w przypadku wielodniowego turnieju nabiera decydującego znaczenia.

W dyskusji, która wywiązała się w trakcie konferencji poruszono szereg ważkich problemów. Wspólną treścią wszystkich wystąpień była troska o jak najszybsze przełamanie impasu jaki wytworzył się w tej dyscyplinie. Jest wiec sprzyjająca atmosfera, sukcesy nie przyjdą jednak same, trzeba na nie popracować, no i poczekać. (zb)

MARZEC
18
Niedziela
19
Poniedziałek

Cyryla, Edwarda
Bogdana, Józefa

Słońce: 6.04—18.00

TEATRY

W POZNANIU

NIEDZIELA

POLSKI — g. 16 „Ożenek" (przedstawienie zamknięte).
NOWY — g. 19 „Niespodzianka".
OPERA — g. 19 „Aida".
OPERETKA — g. 15 — przedstawienie zamknięte: g. 19 „Dziękuję ci Ewo".
SCENA MARCINEK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki".

W WOJEWÓDZTWIE

NIEDZIELA

KALISZ: „Kolędnicy".
GNIEZNO: „Świętoszek".

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

CHODZIEŻ Ceramik: „Szerokiej drogi kochanie" i „Unkas ostatni Mohikanin"; Noteć: „Wielka włóczęga" i „Łatwa droga", poniedz. „Adalen".
CZARNKÓW: „Uciec jak najbliżej", poniedz. nieczynne.
GOSTYŃ: „Noc mewy", poniedz. nieczynne.
JAROCIN: „Kopernik", poniedz. „Morderca jest w domu".
KALISZ Kosmos: „Prywatna wojna Murphy'ego", poniedz. nieczynne: Oaza: „John i Mary"; Stylowe: „Porachunki".
KĘPNO: „Piękna nie chce milczeć", poniedz. nieczynne.
KŁODAWA: „Kopernik", poniedziałek nieczynne.
KOŁO: „Koniokrady", poniedz. nieczynne.
KONIN Centrum: „Kozi róg" i „Gdybym miał karabin"; Górnik: „Opowieść wigilijna" i „Zabójcy".
KROTOSZYN: „Klan Sycylijczyków", poniedz. nieczynne.
MIĘDZYCHÓD: „Dom wampirów".
OSTRÓW Roma: „Dzikie dziecko"; Słońce: „Oto jest głowa zdrajcy".
OSTRZESZÓW: „Miraż", poniedziałek nieczynne.
PIŁA Iskra: „Wyzwolenie" cz. IV i V, poniedz. „Mordercy w imieniu prawa"; Koral: „Na krawędzi"; Sokół: „Tropiciel śladów" i „Ostatni wojownik", poniedz nieczynne.
PLESZEW Hel: „Bez wyraźnych motywów"; Pluton: „Niech bestia zdycha", poniedz. „Hełm Aleksandra Macedońskiego".
RAWICZ: „Pamiętnik szalonej gospodyni" i „Człowiek z M-3", poniedz. nieczynne.
RYCHTAL: „Niedźwiedź i laleczka", poniedz. nieczynne.
SŁUPCA: „Szklana kula", poniedziałek nieczynne.
TRZCIANKA: „Harem pana Voka", poniedz. nieczynne.
TUREK: „Love story".
WOLSZTYN: „Klan Sycylijczyków", poniedz nieczynne.

*

GNIEZNO Lech: „Kopernik", poniedziałek „Pojedynek morderców"; Polonia: „Sacco i Vanzetti", poniedz. nieczynne.
KOŚCIAN: „Rzeźnik", poniedz. nieczynne.
LESZNO: „Max i ferajna", poniedziałek „Ujarzmienie ognia".
NOWY TOMYŚL: „Człowiek z M-3" i „Wiem, że jesteś mordercą", poniedz. nieczynne.
OBORNIKI: „Człowiek orkiestra", poniedz. nieczynne.
ROGOŹNO: „Dwoje na huśtawce", poniedz. nieczynne.
ŚREM Słonko: „Błąd szeryfa", poniedz. „Dziewczyna na miotle"; Klubowe: „Niebieski żołnierz", po niedziałek nieczynne.
ŚRODA: „Ucieczka", poniedz. nieczynne.
SZAMOTUŁY: „Dyrektor", poniedziałek „Lampy naftowe".
WĄGROWIEC: „Jedna z tych rzeczy" i „Bokser", poniedz. nieczynne.
WRZEŚNIA: „Wesele", poniedz. nieczynne.

MUZEA i WYSTAWY

W POZNANIU

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania, Przyrodniczego i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—18.

HISTORII m. POZNANIA (Stary Ratusz) — codziennie — g. 10—15, środy i piątki — g. 12—18, soboty, dni przedśw. i 18. III. — zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek) — codziennie g. 9—17, niedz. g. 10—16 „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918—1939".

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9—18, niedz. i święta g. 10—15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskiego 19) — codziennie g. 10—15, środy 10—16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie 10—15 środy i piątki — g. 12—18 „Nieznane malarstwo polskie XIX i XX wieku" — (do 31. III) 18. III zamknięte.

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10—17, niedz. i święta g. 11—15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — codziennie g. 10—15, poniedziałki i środy g. 12—18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9—18, niedz i święta g. 10—15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — codziennie g. 9—17, niedz. i święta g. 10—16.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9—14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10—16.

TMMP (St. Rynek 10) — Z fototeki Czesława Czuba — „Poznań — fotogramy" — g. 10—13 i 16—19 oraz wystawa poznańskich plastyczek (do 30. III).

WOIT (St. Rynek 77) — „Trasa zabytków południowej Wielkopolski" w fotogramach B. Cynalewskiego — g. 9—19, sob. g. 9—16 (do 24. III).